Na marginesie tygodnia

FRANCO: RATUNKU!

Marian Rzeźnicki był pierwszym zwycięzcą wyścigu „Dziennika Łódzkiego". Kiedy wiosną 1946 r. redaktor naczelny naszego pisma wkładał mu na ramiona laur zwycięski, nie bardzo wiedzieliśmy jeszcze jak rozwinie się nasza impreza. Ale kolarstwo w Łodzi przyjęło się błyskawicznie i miasto nasze szybko zdobyło czołową pozycję w krajowej hierarchii. Mamy zarówno dobrych zawodników jak i olbrzymią rzeszę sympatyków. Cieszy nas, że w pewnym stopniu do takiej pozycji Łodzi przyczyniła się także nasza impreza.

Dziś po raz osiemnasty witać będziemy na starcie uczestników Wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii. Weźmie w nim udział czołówka polskich kolarzy. Aktualni reprezentanci i kandydaci do narodowej drużyny, na Wyścig Pokoju oraz inne międzynarodowe imprezy. Wyścig główny rozpocznie się o godz. 11.30, ale przedtem obejrzymy walkę blisko 200 debiutantów. Mamy nadzieję, że wyścig niestowarzyszonych dostarczy nie mniej emocji niż pojedynek asów.

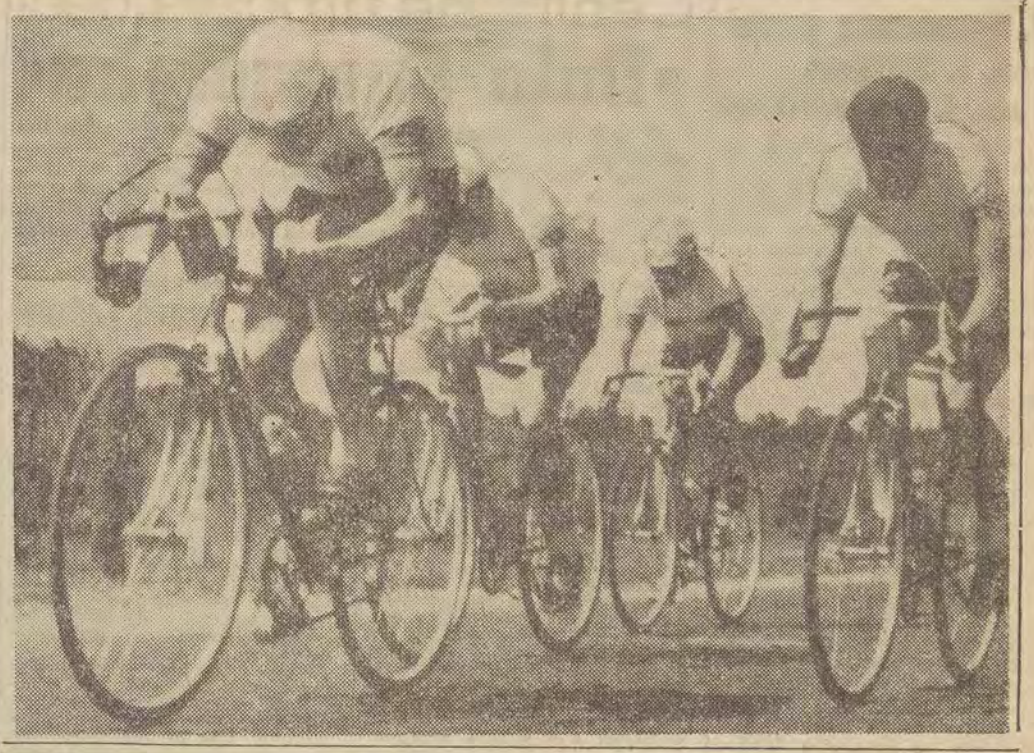

Cena 50 gr. Wydanie A

Panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 8 i poniedziałek 9 września 1963 roku Nr 215 (5216)

Dziś święto plonów

Spotkanie kierownictwa partii i rządu z przodującymi pracownikami rolnictwa w Belwederze

Znów, jak co roku, we wrześniową niedzielę, 8 bm. Stadion Dziesięciolecia w Warszawie zapełni się dziesiątkami tysięcy przedstawicieli wsi polskiej przybyłych na tradycyjny obchód święta plonów.

Delegacje rolników ze wszystkich województw złożą gospodarzowi dożynek żniwne wieńce oraz symboliczny bochen chleba z nowego ziarna. Wręczy go w imieniu wsi polskiej starosta dożynek — Marian Pieniak, przodujący rolnik ze wsi Brzozów w pow. Sokołów Podlaski.

A potem ok. 2,5 tys. dziewcząt i chłopców z najlepszych zespołów tanecznych wiejskich i robotniczych, z chórów i kapel pokaże bogactwo i piękno naszego folkloru.

Wczoraj, w przeddzień ogólnokrajowych dożynek przodujący rolnicy, pracownicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz pracownicy naukowi instytutów i zakładów doświadczalnych rolnictwa przybyli na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, do Belwederu na spotkanie z członkami najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W spotkaniu udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I sekretarzem KC Władysławem Gomułką, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele NK ZSL z prezesem NK Czesławem Wycechem, przedstawiciele Centralnego Związku Kółek Rolniczych z prezesem Franciszkiem Gesingiem oraz reprezentanci władz naczelnych organizacji społecznych i gospodarczych działających na wsi.

W czasie spotkania przewodniczący Rady Państwa udekorował ok. 150 najbardziej zasłużonych rolników i pracowników naukowych rolnictwa wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Order Sztandaru Pracy II kl. otrzymał m. in. Bolesław Łęczycki — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Opiesinie w woj. łódzkim.

Podczas tradycyjnej lampki wina głos zabrał Władysław Gomułka.

Fakty • Poglądy • Opinie

KRÓL Arabii Saudyjskiej Ibn Saud przebywa już poza swym krajem ponad 100 nocy. Wiedeńscy gospodarze króla Sauda, martwią się już teraz czy aby król nie spędzi tutaj 1001 nocy.

Wprawdzie pobyt Sauda w Austrii pomógł mu w podleczeniu wielu jego chorób, ale za to w polityczne bóle popada wielu Austriaków. Obawiają się bowiem czy 61-letni monarcha nie straci tronu w czasie swej nieobecności w kraju i czy nie wybierze Austrii za miejsce stałego pobytu, czy nie poprosi po prostu o azyl.

W rzeczywistości sprawa wygląda tak, jakby Ibn Saud uległ w pałacowej walce swemu młodszemu, skłonnemu do pewnych reform bratu Feisalowi i nie chcąc jej podjąć na nowo, zrezygnował z tronu. Z drugiej jednak strony krążą pogłoski, że Ibn Saud mimo wszystko nie zrezygnował z rządów i ze swego mocno chwiejącego się już tronu.

ZACHOWANIE się Ibn Sauda w Austrii jest mimo to beztroskie. Ibn Saud sprowadza bowiem coraz to nowe damy ze swego haremu do Austrii. Już ponad 80 jego dam mieszka w dwóch willach w Baden koło Wiednia i Hotelu Zamkowym w Gutenbrunn, podczas, gdy sam Ibn Saud wraz ze swą świtą rezyduje w willi Hummer, koło Baden. W sumie wraz z Saudem dwór jego w Austrii liczy już 200 osób, w tym 20 dzieci.

Mimo niezupełnej jeszcze poprawy w stanie zdrowia Ibn Saud używa na całego. Co tydzień zaprasza on do willi Hummer wszystkich członków ze strip-tease baru „Lido im Maxim" na prywatne występy.

Jeśliby Saud — martwi się policja — zamierzał podobnie spędzać swój pobyt po ewentualnym wygnaniu go z Arabii Saudyjskiej — wówczas byłaby to historia bez precedensu w dziejach austriackiej policji. Dotychczas bowiem austriacka policja mundurowa i tajna przez 24 godziny ochrania saudyjskiego gościa, chociaż nie on sam lecz austriaccy podatnicy płacą jej za to wynagrodzenie.

Stoły ze skryptorium qumrańskiego

SKARBY Z QUMRAN

Gdyby Muhammedowi ad-Dib, Beduinowi z półkoczowniczego plemienia Taamire nie zginęła przypadkowo koza, świat nie dowiedziałby się prawdopodobnie nigdy o największym odkryciu naszych czasów.

Wiosną 1945 r. Muhammed ad-Dib pędził stado bydła w Pustyni Judejskiej. Zauważywszy brak jednej kozy, Beduin udał się na jej poszukiwania. Schodził w doliny i wspinał się na góry, aż doszedł do płaskowyżu Qumran, leżącego w odległości 2 km od brzegu Morza Martwego i 13 km od Jerycha.

Zaglądał do licznych tu grot, wrzucał do nich kamienie, wreszcie do jednej wszedł. Kozy co prawda nie znalazł, natknął się natomiast na gliniane, szczelnie zapieczętowane dzbany. Sądziwszy, że znajdzie w nich skarby, począł je gorączkowo rozbijać. Jednakże rozczarował się, bowiem dzbany zawierały zwinięte zwoje ze skóry, z niezrozumiałymi dla niego znakami. Każdy zwój był szczelnie owinięty w lnianą tkaninę, silnie nasyconą substancjami żywicznymi.

Muhammed ad-Dib zabrał zwoje do domu, wsadził do worka i powiesił w kącie. Jeden pociął na wąskie paski i wiązał nimi sandały... I znów przypadek tylko zrządził, że bezcenne — jak się później okazało — rulony trafiły po kilku latach do rąk fachowców profesorów-orientalistów. W marcu 1948 r. młody uczony J. Trever z Amerykańskiej Szkoły Badań Orientalnych, po długich i żmudnych badaniach stwierdził, że zwoje pochodzą sprzed 2 tys. lat i że stanowią one własność nie znanej dotąd sekty żydowskiej!

REWELACJE ARCHEOLOGÓW

Sensacyjne odkrycie Beduina-analfabety, zwróciło na groty w Qumran uwagę naukowców całego świata. Rozpoczęto systematyczne przeszukiwania całego płaskowyżu. I znów sensacja goniła sensację, natrafiano bowiem na coraz to nowe odkrycia. Znaleziono łącznie około 40 tysięcy fragmentów różnej wielkości, stanowiących resztki około 600 ksiąg. Obok zwojów ze skóry, znaleziono rulony zapisanych pergaminów i papirusów. Wszystko zredagowane w ośmiu językach i dialektach: głównie w starohebrajskim (biblijnym).

Wśród znalezionych rękopisów znajdują się wszystkie księgi żydowskiego kanonu Starego Testamentu, z wyjątkiem Księgi Estery. Ponadto teksty apokryficzne, znane dotąd wyłącznie z przekładów greckich, etiopskich, łacińskich i słowiańskich, komentarze do ksiąg Starego Testamentu, dzieła dotyczące bezpośrednio sekty (zwanej odtąd qumrańską) jej organizacji i obyczajów oraz dokumenty prawne i gospodarcze.

O bezcennej wprost wartości znalezionych rękopisów świadczy fakt, że najstarsze, do czasu odkryć w Qumran, dokumenty biblijne pochodzą z 895, 916 i 1008 r. naszej ery.

Odkrycie tak ogromnego zbioru dokumentów postawiło przed nauką pytanie: kim byli autorzy, kopiści, właściciele tych rękopisów? Gdzie, kiedy i jak żyli? Wysunięto hipotezę, że musieli mieszkać gdzieś w pobliżu.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Artyści muszą mieć przyjaciół

Byłem ostatnio świadkiem dramatycznego spięcia Jednostki z Tłumem, Artystki z Publicznością, Piosenkarki ze Słuchaczami. Działo się to na koncercie „Piosenka nie zna granic" w Pałacu Sportowym. Na estradę wyszła piosenkarka węgierska. Przyjęto ją bardzo owacyjnie. Polska publiczność w ogóle znana jest z żywej, przychylnej, świeżej ale i zarazem krytycznej oraz inteligentnej reakcji. Publiczność Pałacu Sportowego jest pod tym względem dość reprezentatywna i co się zowie na wskroś demokratyczna, plebejska, wrażliwa. Trafnie odróżnia prawdziwą sztukę od mistyfikacji, Dalidę od Ymy Sumak. Jest to bowiem publiczność jeszcze niezmanierowana, bardzo chłonna, reagująca czysto i gorąco, co chętnie przyznają jej zagraniczni, a niezbyt chętnie rodzimi artyści.

Tak więc po występie Węgierki długo nie milkły brawa, euforia słuchaczy osiągnęła swój najwyższy szczyt tego wieczoru. Rozentuzjazmowana publiczność nie pozwoliła zejść dziewczynie z estrady, domagając się wciąż nowych bisów. Piosenkarka, tyle szczęśliwa co zażenowana, stała na środku estrady niezdecydowana i nie bardzo wiedziała co z sobą zrobić.

Dramat tej chwili był wielce znamienny. Solidarność wobec koleżanek i kolegów nakazywała zejść z estrady, lojalność wobec rozżarzonej do białości widowni nakazywała śpiewać dalej. Śpiewaczka w pewnym momencie zawahała się, postąpiła krok w kierunku kurtyny, potem się jednak cofnęła. Tym niezdecydowanym ruchem zdradziła publiczność. W sali rozległy się gwizdy. Kiedy zaczęła śpiewać, sala zamilkła. Po skończonej piosence urażona w swej dumie i godności widownia w dalszym ciągu milczała. Ten występ, który był wielkim zwycięstwem, okazał się wielką klęską.

Wniosek z tego jest aż nadto prosty: masy bardzo nie lubią być lekceważone przez tych, którym są oddani, których uwielbiają. Cień lekceważenia może zrodzić niena wiść. Odnosi się to na równi do artystów, polityków i do bohaterów sportowych. Zagorzały kibic po przegranym meczu ŁKS gotów by Bogu ducha winnych piłkarzy ukamienować.

Ostatnio na przykład na zebraniach poświęconych omawianiu uchwał XIII Plenum robotnicy bardzo ostro występują przeciwko malarstwu abstrakcyjnemu. Zaznaczam, że odbywa się to bez zadanych inspiracji. Po prostu nie mogąc pojąć tego malarstwa czują się oszukani, zlekceważeni. Bowiem ranga artysty malarza była w naszym kraju zawsze bardzo wysoka. To samo dzieje się z innymi dziedzinami sztuki. Artyści w swych poszukiwaniach formalnych, wybiegając zbyt daleko na przód, bez troski o wyobraźnię i możliwości percepcyjne współczesnego, masowego odbiorcy, miast przyjaciół zyskują przeciwników. Ich przyjaciółmi staje się zaś garstka cmokierów, snobów i klakierów, którzy sztuki w ogóle nie potrafią odczuwać. Wydaje mi się, że najważniejsze w tej chwili dla artystów to zwiększyć sobie liczbę przyjaciół. Nie wiem jak się to robi, wiem tylko, że nie drogą lekceważenia ani schlebiania.

Gorzka spowiedź Picassa na temat własnej twórczości daje wiele do myślenia. Można mu zarzucić przewrotność wielkiego malarza, ale nie można mu odmówić braku szczerości i słuszności, kiedy powiada:

„Z chwilą, gdy sztuka przestaje być pożywieniem, które żywi najlepszych w społeczeństwie, artysta może manifestować swój talent we wszystkich nowych poczynaniach i formułach, we wszystkich kaprysach, fantazjach, we wszystkich wybiegach szarlatanerii intelektualnej. Ludzie nie szukają już w sztuce ani pocieszenia, ani egzaltacji. Ale wyrafinowani bogacze nie wiedzący co zrobić z czasem, destylatorzy subtelności szukają nowości, niezwykłości, oryginalności, dziwności i skandalu. I ja od czasów kubizmu zadowalałem tych panów i tych krytyków wszystkimi rozlicznymi dziwactwami, które mi przyszły do głowy. I im mniej rozumieli, tym bardziej podziwiali. I tak zabawiając się wszystkimi owymi grami i dowcipami, wszystkimi zagadkami, rebusami i arabeskami stałem się sławny i to bardzo szybko. A sława znaczy dla malarza: sprzedaż, zarobki, fortunę, bogactwo.

Dzisiaj, jak wiecie, jestem sławny i bardzo bogaty. Ale kiedy jestem sam na sam z sobą, nie mam odwagi, by uważać się za artystę w wielkim i starożytnym tego słowa znaczeniu".

KAROL BADZIAK

J. Cyrankiewicz przyjął amb. E. Drożniaka i amb. B. Lewandowskiego

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 7 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Stanach Zjednoczonych Ameryki Edwarda Drożniaka.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął również stałego przedstawiciela PRL przy ONZ ambasadora Bohdana Lewandowskiego.

Kanadyjski wiceminister handlu przybędzie dziś do Polski

8 bm. przybywa do Warszawy na zaproszenie ministra handlu zagranicznego wiceminister handlu Kanady James A. Roberts.

W czasie swego pobytu w Polsce wiceminister J. A. Roberts przeprowadzi rozmowy związane z całokształtem polsko-kanadyjskich stosunków handlowych.

Debata w Senacie USA nad traktatem „N"

W poniedziałek rozpoczyna się w Senacie amerykańskim debata nad ratyfikacją układu o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych. Potrwa ona przypuszczalnie około 10 dni. Uważa się, że administracja nie będzie miała trudności w utrąceniu prób wprowadzenia do układu formalnych „zastrzeżeń", które wymagałyby podjęcia nowych negocjacji i faktycznie równoznaczne byłby z jego pogrzebaniem.

Włoski film „Ręce nad miastem" otrzymał Złotego Lwa

Włoski film „Ręce nad miastem" reżyserii Francesco Rossiego otrzymał w sobotę wieczorem główną nagrodę weneckiego festiwalu filmowego — Złotego Lwa.

Decyzja jury była jednomyślna.

POGODA

Dziś będzie w Łodzi zachmurzenie duże, okresami opady. W ciągu dnia większe przejaśnienia. Temperatura minimalna 14 st. C. — maksymalna 19 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane — północno-wschodnie lub północne.

Jutro częściowo przejaśnienia.

Dnia 7 września 1963 r. zmarł nagle

JERZY

WŁODARCZYK

długoletni kierownik zbytu Zakładów Mięsnych w Łodzi. Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE Zmarłego składają

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁADÓW MIĘSNYCH w ŁODZI

W pierwszą rocznicę śmierci kochanego męża i ojca

S. † P.

ALFONSA PORTYCHA

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, w dniu 9 września 1963 r. (poniedziałek) o godz. 8 w kościele parafialnym w Ozorkowie, o czym zawiadamia

RODZINA

Dnia 6 września 1963 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ukochany mąż, brat, szwagier i wujek przeżywszy lat 69

S. † P.

Wasylij Szolc

budowniczy

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Olgi przy ul. Piramowicza dnia 9 września br. o godz. 9. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi na cmentarz prawosławny przy ul. Ogrodowej o godz. 17 z kościoła. O bolesnej tej stracie zawiadamiamy Przyjaciół i Znajomych pozostali w głębokim bólu

ŻONA, SIOSTRY nieobecne i pozostała RODZINA

Centralne uroczystości »Dnia Energetyka«

W sali Opery Poznańskiej odbyła się w sobotę centralna akademia z okazji Dnia Energetyka. Na uroczystości obecni byli: sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitręga, przedstawiciele resortów gospodarczych, Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, organizacji społecznych i naukowych oraz liczne delegacje energetyków z całego kraju.

Gości powitał przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Energetyki — Edmund Kolczyński. Przekazał on zebranym na akademii energetykom podziękowania od przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego za dotychczasowy ofiarny wysiłek oraz życzenia pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym. Następnie głos zabrał sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk.

Następnie referat wygłosił minister górnictwa i energetyki — Jan Mitręga.

Plan roku bież. przewiduje uruchomienie nowych urządzeń prądotwórczych o łącznej mocy 1.062 MW, z tego 400 MW w elektrowni „Turów", 278 MW w „Koninie", 240 MW w „Lagiszy" i 100 MW w „Halembie". Do chwili obecnej włączone zostały bloki elektryczne o mocy 530 MW. Pozostałe zadania inwestycyjne są więc bardzo napięte.

W wyniku postępu technicznego dysponujemy bazą produkcyjną, reprezentującą europejski poziom techniki. Wymaga to wzrostu kwalifikacji kadr.

Węgiel brunatny spowodował szybki awans okolic Konina, dawniej zaniedbanego rejonu kraju.

W przyszłości — powiedział na zakończenie min. Mitręga — górnicy i energetycy wejdą na nową budowę, przewyższającą swym rozmiarem wszystko, co dotąd zrobiliśmy w tej dziedzinie. Położone między Łodzią a Częstochową złoża węgla brunatnego w Bełchatowie pozwolą na osiągnięcie rocznego wydobycia rzędu 40—50 mln. ton, i na budowę elektrowni o mocy 6 tys. MW. Z czasem elektrownia ta przeobrazi całkowicie ten okręg naszego kraju.

Następuje uroczysty moment: Bolesław Jaszczuk oraz Jan Mitręga udekorują zasłużonych energetyków wysokimi odznaczeniami, nadanymi im przez Radę Państwa. 5 osób otrzymało Order Sztandar Pracy II klasy. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali m. in. inż. Zygmunt Konecki — naczelny inżynier Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni „Elbud" w Łodzi, oraz inż Bronisław Pertkiewicz dyrektor Elektrociepłowni im. Lenina w Łodzi.

Uczestnicy akademii wystosowali depeszę do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, w których dziękują za serdeczne pozdrowienia z okazji „Dnia Energetyka" oraz zapewniają, że uczynią wszystko, by w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym zapewnić nieprzerwane dostawy energii elektrycznej dla potrzeb przemysłu i ludności.

ZPW im. Gwardii Ludowej zaoszczędzą 9 mln. zł

Wczoraj odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego w ZPW im. Gwardii Ludowej. Wzięli w niej udział sekretarz KŁ PZPR M. Kuliński, I sekretarz KD PZPR Jeżewska, dyrektor Zjednoczenia Koczewski.

Po odczytaniu sprawozdań z przebiegu realizacji uchwały Rady Ministrów i CRZZ z 26 lipca br. oraz z realizacji planu postępu technicznego, uczestnicy rozpoczęli dyskusję nad przedstawionym projektem wniosków.

W toku dyskusji zabrali głos przedstawiciele łódzkiej i dzielnicowej instancji partyjnej.

Z przyjętej jednomyślnie uchwały wynika, że łączna suma oszczędności w skali rocznej, wynikająca z realizacji przyjętych wniosków, wyniesie 9,25 miliona zł. Same tylko oszczędności wynikające z tytułu zwiększenia wydajności wyniosą 3,7 mln. zł., a dzięki obniżeniu funduszu płac — 186 tys. złotych.

Szereg dodatkowych wniosków przekazano poza tym do rozpatrzenia odpowiednim komisjom.

W.F.

Minister K. Popovic opuścił Polskę

7 bm. w godzinach porannych, po 6-dniowej wizycie opuścił Polskę sekretarz stanu do spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Kocza Popovic wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami.

Przed odjazdem Kocza Popovic złożył oświadczenie — dla prasy i radia; stwierdzając m. in.:

Pragnę podkreślić, że jesteśmy zadowoleni z przebiegu przeprowadzonych tu rozmów, które były serdeczne i szczere. Jestem przekonany, że rozmowy te przyniosą korzystne rezultaty. W sumie nasza wizyta na pewno przyczyniła się do dalszego polepszenia, umocnienia i rozszerzenia stosunków oraz współpracy między naszymi dwoma krajami.

Śnieg we Włoszech

W sobotę w północnych Włoszech, w Alpach, na wysokości powyżej 1600 m. spadł obfity śnieg.

Włoscy górale nie przypominają sobie by kiedykolwiek we wrześniu panowała w tych okolicach tak zimna pogoda.

„Pierwsza przymiarka" planu budownictwa na 1964 r.

★ Zadania produkcyjne wyższe o 13 proc. od tegorocznych ★ Zatrudnienie mniejsze o 2,2 tys osób

Wiadomo już, że w 1964 r. zadania produkcyjne resortu budownictwa będą wyższe od tegorocznych o około 13 proc. Oznacza to, że na sfinansowanie robót budowlano-montażowych trzeba będzie wydatkować ogromną kwotę 34,5 mld zł. Większość tych środków przeznacza się na kontynuowanie budowy obiektów — mieszkań, szpitali, zakładów przemysłowych itd. — rozpoczętych w br. i w latach ubiegłych. M. in. przedsiębiorstwa resortu oddadzą w 1964 roku do użytku około 300 tys. izb mieszkalnych w miastach (jest to wstępny szacunek, który może jeszcze ulec zmianie).

Na ostatnim kolegium Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych stwierdzono, że liczbę zatrudnionych będzie można zmniejszyć o około 2,2 tys. osób. Efektem przedsięwzięć oszczędnościowych ma być obniżka kosztów własnych o 4,3 proc. w porównaniu z br.

Przemysł materiałów budowlanych przekaże budownictwu o 9,6 proc. więcej materiałów niż w 1963 r.

W ciągu 1964 roku uruchomionych zostanie 60 nowych wytwórni materiałów budowlanych.

Brawo, rolnicy łascy!

Już czwarty powiat woj. łódzkiego wykonał roczne zadania w skupie zboża

Jak nas informuje kierownik Wydziału Skupu Prez. WRN w Łodzi — R. Hilewicz, **o wykonaniu rocznych zadań w skupie zboża zameldowali w dniu 6 bm. rolnicy powiatu łaskiego.**

W chwili obecnej więc, 100 procentowym wykonaniem planu mogą się poszczycić cztery powiaty naszego województwa. Przypominamy — jako pierwszy, 29 sierpnia br. na „mecie" skupu stanął **powiat pajęczański,** 3 września dołączyły się do niego **powiaty wieruszowski i wieluński.**

W najbliższych dniach dojdzie do czołówki powiat bełchatowski, którego rolnicy w dniu 6 bm. wykonali 94,2 proc. zadań rocznych. Wykonaniem planu skupu w wysokości powyżej 90 proc. mogą się także poszczycić rolnicy skierniewiccy i rawscy.

W skali woj. łódzkiego zadania zostały wykonane w 79,7 proc. Rolnicy z powiatów, które wykonały już dostawy, przystępują do dostarczania zboża dla skupu wolnorynkowego.

(ka)

Spotkanie 700 naukowców w Łodzi

Kongres biochemików zakończył obrady

Wczoraj zakończył się I Krajowy Kongres Biochemii, którego obrady toczyły się przez 3 dni w gmachu Politechniki Łódzkiej.

Bilans kongresu jest imponujący, wystarczy wspomnieć, że przybyło nań blisko 700 naukowców, którzy przygotowali 450 referatów.

Jak stwierdził w rozmowie z nami przewodniczący komitetu naukowego kongresu — prof. dr Bronisław Filipowicz — zdołano dokonać generalnego przeglądu dorobku biochemii polskiej w latach powojennych, co z kolei pozwoli na opracowanie wieloletniego programu badań w tej specjalności. Kongres wykazał, że mamy w kraju zespoły naukowe na poziomie światowym. Świadczy o tym choćby fakt, że szczególnym zainteresowaniem podczas obrad cieszyły się niezwykle dziś istotne i aktualne problemy funkcji i biosyntezy białek oraz kwasów nukleinowych.

Nie wszędzie jednak jeszcze w parze z kwalifikacjami fachowymi biochemików idzie wyposażenie pracowni badawczych. A przecież rozwoju tej dziedziny wiedzy, zajmującej się „badaniem zagadki życia na poziomie molekularnym", nie można sobie wyobrazić bez skomplikowanej i kosztownej aparatury.

Osobna sprawa, na którą warto zwrócić uwagę, to organizacja kongresu. Przygotowania tego wielkiego zjazdu trwały około półtora roku. Zdołano np. w odpowiednim czasie nie tylko zgromadzić wszystkie przewidziane referaty, ale także wydać ich streszczenia w książce (300 stron tekstu). W ten sposób każdy z uczestników już na wstępie znał wszystkie problemy i mógł się przygotować do dyskusji. Z kolei wszystkie wypowiedzi w dyskusjach nagrywano na taśmy magnetofonowe. Zostaną one, po opracowaniu, również wydane drukiem. O doskonałej organizacji kongresu, wiele mówili na ostatniej sesji plenarnej przedstawiciele innych ośrodków.

Za przygotowanie imprezy o tak wielkiej wadze naukowej i tak zorganizowanej, należą się słowa dużego uznania kilkudziesięcioosobowemu zespołowi naukowców z UŁ, PŁ, AM i WAM. Nie trzeba dodawać, że fakt odbywania kongresu w Łodzi świadczy dobitnie na korzyść naszego ośrodka akademickiego.

(bz)

Otwarcie Targów w Brnie

Polska ekspozycja największa z zagranicznych

W sobotę otwarte zostały w obecności prezydenta Czechosłowacji Antonina Novotnego V. Międzynarodowe Targi w Brnie. W oficjalnej uroczystości uczestniczyły delegacje rządowe kilkunastu państw. Polskiej delegacji przewodniczy wicepremier Franciszek Waniołka.

W sobotę prezydent Novotny oraz oficjalni goście zwiedzili targi. Uczestniczy w nich blisko 50 państw. Są to targi wybitnie maszynowe, największymi wystawcami, oczywiście poza gospodarzami, są Polska i Związek Radziecki. Około 500 naszych eksponatów zgrupowanych na 18 stoiskach zajmuje ponad 5.200 m. kw. powierzchni. Z 8 central handlowych bogato przedstawia się „Metalexport" (obrabiarki). Na uwagę zasługuje również fakt, że większość wystawianych przez „CEKOP" i „Centrozap" urządzeń górniczych i hutniczych oraz kompletnych obiektów — to nowości produkcyjne.

W Brnie mamy największą zagraniczną ekspozycję.

Pożary w Brazylii

W stanie Parana na południu Brazylii szaleją groźne pożary.

Rząd tego stanu podał, że zginęło dotychczas 200 osób, a 400 innych odniosło ciężkie obrażenia. 300 tysięcy robotników jest bez zatrudnienia.

By schronić się przed pożarem, całe rodziny uciekają do stolicy stanu — Kurytyby.

Z całej Brazylii w kierunku Parany udają się na pomoc ekipy ratownicze. Będące na miejscu oddziały wojskowe nie mogą sobie zupełnie poradzić z szalejącym żywiołem. Prowadzona przez nie akcja ratownicza ogranicza się do izolowania miejsc, w których szaleją pożary oraz ochrony najważniejszych central elektrycznych.

W wielu wioskach powietrze jest tak przesycone dymem, iż nie można oddychać. Na drogach leży wiele nieprzytomnych osób.

Brazylijski minister zdrowia wysłał na tereny zagrożone samolot z lekarstwami, a przede wszystkim ze szczepionką przeciwko tyfusowi. W całym kraju prowadzona jest akcja pomocy ofiarom pożarów. Rząd federalny otworzył dla pogorzelców poważne kredyty bankowe.

Z Kraju

DELEGACJA POLSKA NA 52 SESJĘ UNII MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

W sobotę udała się do Belgradu delegacja polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Janem Karolem Wende na czele. Delegacja weźmie udział w obradach 52 sesji Unii Międzyparlamentarnej, która odbędzie się w stolicy Jugosławii.

DYR. GENERALNY BBC W POLSCE

Na zaproszenie Komitetu do spraw Radia i Telewizji w sobotę przybył do Warszawy dyrektor generalny BBC — H. Carleton Greene.

PRZEDSTAWICIELE BRYTYJSKICH BIUR PODRÓŻY OPUŚCILI NASZ KRAJ

W sobotę opuściła Polskę 11-osobowa grupa przedstawicieli brytyjskich biur podróży, którzy zapoznawali się z możliwościami rozwoju współpracy turystycznej między obu krajami.

Przedstawiciel Brytyjskich Europejskich Linii Lotniczych (BEA) N. Antenbring oświadczył przed odlotem, że informacje zdobyte w czasie podróży umożliwią lepszą popularyzację Polski wśród brytyjskich turystów, wyjeżdżających na kontynent.

W 24 ROCZNICĘ KAPITULACJI WESTERPLATTE

Na Westerplatte, gdzie padły pierwsze strzały drugiej wojny światowej, odbyła się w sobotę uroczystość w 24 rocznicę kapitulacji garstki bohaterskich obrońców tej placówki. Do zebranych mieszkańców Gdańska przemawiali m. in. b. uczestnik obrony Westerplatte Michał Gawlicki.

Śmiertelny wypadek na budowie w Radomsku

Wczoraj w Radomsku na budowie Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przy ul. 19 Stycznia 34, w czasie demontażu dźwigu, poniósł śmierć 18-letni Stanisław Nagadus (zam. Krępie pow. Radomsko).

Przypuszczalnie winę za ten wypadek ponosi majster, który został zatrzymany do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KP MO w Radomsku.

DZIECKO POD KOŁAMI

I znów dziecko pod kołami samochodu. Wczoraj na ul. Rzgowskiej pod posesją nr 240, 9-letni Sławomir Legędź (zam. ul. Tuszyńska 128) wybiegł raptownie na jezdnię zza stojącej ciężarówki. Chłopiec dostał się pod przejeżdżający samochód osobowy. Doznał on wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń ciała i został przewieziony do Szpitala im. Pirogowa.

J. Kr.

Dziś referendum w Algierii w sprawie nowej konstytucji

Dziś, w niedzielę, 7 mln Algierczyków uprawnionych do głosowania wypowiedzieć się ma w powszechnym referendum za przyjęciem projektu pierwszej konstytucji niepodległego państwa.

Niezależnie od kampanii oficjalnych organów prasowych, radia i telewizji, pismo „Alger Republicain", odzwierciedlające poglądy zdelegalizowanej partii komunistycznej i sił lewicy, popiera projekt konstytucji i apeluje o akceptowanie projektu w referendum. Pismo określa konstytucję jako „najbardziej demokratyczną i najbardziej zaawansowaną na kontynencie afrykańskim i wśród krajów arabskich".

Premier Ben Bella zapowiedział, że po przyjęciu ustawy konstytucyjnej „podjęte zostaną ważne kroki dla gruntownego przystosowania naszej struktury w kierunku budownictwa socjalistycznego".

Oczekuje się, że Ben Bella zostanie pierwszym prezydentem Algierii, co rozstrzygnie drugie referendum, które ma odbyć się przy końcu bieżącego miesiąca.

Projekt konstytucji daje absolutną supremację Frontowi Wyzwolenia Narodowego (FLN) partii, która walczyła 7 lat o niepodległość Algierii. Jest ona obecnie jedyną legalną partią w Algierii. Prezydent wg nowej konstytucji, jest najwyższą władzą w państwie. Jest on głową państwa, szefem rządu i dowódcą sił zbrojnych.

Ostateczna rezygnacja *Belkacema Krima*

W depeszy adresowanej do przewodniczącego Algierskiego Zgromadzenia Narodowego, Belkacem Krim zrzeka się mandatu deputowanego do zgromadzenia. Belkacem Krim, b. wicepremier tymczasowego rządu algierskiego był pierwszym z wybitnych polityków algierskich, który na skutek odmiennych od Belli zapatrywań — wycofał się z czynnego życia politycznego.

Z sądu

Długoletnie więzienie za nadużycia

Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi ogłosił wczoraj wyrok w sprawie nadużyć finansowych dokonanych przez Zbigniewa Sławskiego oraz Jerzego Pałczyńskiego. Byli oni oskarżeni o to iż od lipca 1959 r. do października 1961 r. przy pomocy fałszowanych faktur i fikcyjnych przelewów bankowych pobrali z kasy zapomogowo-pożyczkowej przedsiębiorstwa „Instalacje Przemysłowe" w Łodzi ponad 486 tys. zł.

Nadto Sławski, który pełnił jednocześnie funkcję kierownika finansowego i księgowego kasy zapomogowo-pożyczkowej, na własną rękę pobrał z niej ponad 270 tys. zł.

Sąd skazał Sławskiego na 11 lat więzienia i 200 tys. zł grzywny, zaś Pałczyńskiego na 9 lat więzienia i 150 tys. zł grzywny. W stosunku do obu oskarżonych sąd orzekł przepadek majątku oraz pozbawił ich praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat.

Na łódzkich ekranach

Najbliższy tydzień przynosi nam nową premierę filmu polskiego. Będzie to „MILCZENIE" reż. Kazimierza Kutza, ze zdjęciami Wiesława Zdorta. W rolach głównych: Fabisiak, Kobierzycki, Czyżewska, Cybulski i inni. Jest to dramat psychologiczny, mówiący o losach chłopca, który utracił wzrok, a opinia publiczna sprzysięga się przeciw niemu, traktując wypadek, jako „karę Bożą". Premiera filmu odbędzie się 13 bm. w **„Wiśle".** Do tego czasu „Wisła" wyświetlać będzie dramat obyczajowy produkcji bułgarskiej pt. „BIEDNA ULICA" (reż. Ch. Piskow). Jest to historia życia mieszkańców jednej z ulic Sofii w czasie wojny.

Od poniedziałku oglądamy w **„Bałtyku"** western produkcji amerykańskiej pt. „RANCHO W DOLINIE" (reż. D. Daves), barwny i panoramiczny, który wielbicielom tego gatunku dostarczy na pewno wielu wrażeń. „Rancho" wyświetlane będzie na dwóch pierwszych seansach, na pozostałych — „PAMIĘTNIK PANI HANKI".

Od połowy tygodnia do **„Wolności"** wchodzi dramat społeczny, reprezentujący kinematografię japońską pt. „ZŁY ŚPI SPOKOJNIE" (reż. A. Kurosawa). Film opowiada, w sposób sensacyjny, o walce na śmierć i życie między urzędnikami i wielką finansjerą japońską.

W **„Polonii"**, od wtorku „NIEZNAJOMI Z POCIĄGU" — już przez cały dzień. W „Stylowym-Letnim" — komedia produkcji angielskiej „TYLKO WE DWOJE".

(w)

ŚWIAT się ZMIENIA

KOPUŁA SOLI POD WOŁGOGRADEM

W trakcie prac wiertniczych w okolicach Wołgogradu radzieccy geolodzy wykryli olbrzymie pokłady soli w kształcie gigantycznej kopuły. Rozpoczęto tam budowę wielkiego kombinatu chemicznego, w którym z odkrytej soli, a także doprowadzanego rurami gazu ziemnego, będzie się produkować kauczuk syntetyczny oraz środki chwasto- i owadobójcze dla rolnictwa

MASZYNA ODRÓŻNIA HERBATĘ

Gruzińscy inżynierowie skonstruowali nową maszynę o nazwie „Sakartwelo" do sprzętu liści herbacianych. Wybiera ona najdelikatniejsze młode liście, z których sporządza się najwyższe gatunki herbaty. Maszyna zastępuje pracę 50 wykwalifikowanych robotników. (wlk)

SIEDEMNAŚCIE LAT PO CIEMKU

Były więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, radziecki obywatel Wasilij Małanicz, po przeżyciach obozowych utracił wzrok. Po skomplikowanej operacji z przeszczepieniem rogówki w Naukowo-Badawczym Instytucie Chorób Oczu im. Pilatowa w Odessie, Małanicz po 17 latach znów ujrzał światło dzienne...

KOŃ – ODKRYWCĄ ARCHEOLOGICZNYM

Koń pod góralem wędrującym ścieżką górską w północnym Kaukazie nagle zapadł się w ziemię aż po brzuch. Okazało się, że pod jeźdźcem załamał się strop starożytnego grobowca, w którym znaleziono przybory toaletowe i ozdoby żeńskie z cienkiego barwionego i rzeźbionego szkła pochodzące z Bliskiego Wschodu, a wyprodukowane przed tysiącem lat.

Jest ich prawie pół miliona. Codziennie wyprawiają na szlaki 13 tys. pociągów towarowych i osobowych. Codziennie spełniają tysiące najrozmaitszych czynności, aby te pociągi w czasie i bez awarii dotarły do celu. Trudno byłoby o nich wszystkich napisać w jednym, skromnych rozmiarów, reportażu. Dlatego postanowiliśmy za bohatera naszej dzisiejszej opowieści obrać najmniejsze „kółeczko" w olbrzymiej i skomplikowanej machinie kolejarskiej. I po przez ukazanie jego codziennej, pozornie nieefektownej pracy złożyć w Dniu Kolejarza pełen szacunku i uznania ukłon wszystkim ludziom żelaznych szlaków.

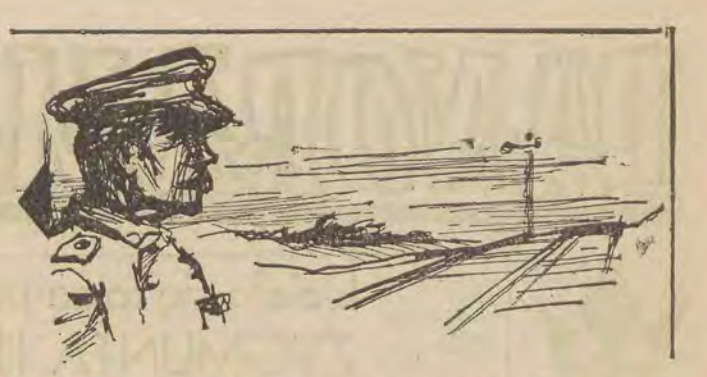

NA SZLAKU

Kilka następujących po sobie błyskawic rozświetliło czerń horyzontu. Zbliżał się pociąg. Jego głuche dudnienie biegło z oddali to cichnąc to znów potężniejąc.

W budce dróżnika zadźwięczał dzwonek umownymi sygnałami.

— Halo! Tu Karolinów! Tak, przejazdowy... Przyjąłem. Dziękuję...

Teraz słychać już było wyraźnie stukot kół. Towarzyszyło mu co pewien czas jękliwe buczenie elektrowozu. Czułe ucho dróżnika wyłapywało te dźwięki i nieomylnie odczytywało ich treść: leci przez łąki, zbliża się do przejazdu

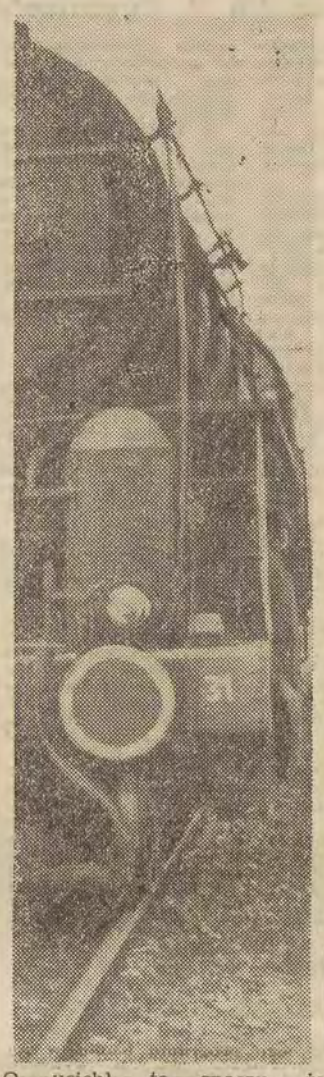

O, uciekł, to znaczy, że wjechał w las, już go mija...

Rzeczywiście — to w tym momencie monotonny stukot przeszedł w szalony jazgot pędzących po szynach kół.

Mężczyzna wyjrzał na drogę, czy przypadkiem nie zbliża się jakiś zapóźniony pojazd, po czym zaczął opuszczać biało-czerwone drągi szlabanu. Pociąg był już blisko. Dwa jarzące się ślepia reflektorów pomykały ponad torem. Dróżnik wszedł do budki. Ale po chwili znów się ukazał ubrany w przepisową czapkę, z latarką w jednej, a trąbką i chorągiewką w drugiej ręce. Wyprężony na baczność stał obok szlabanu.

Trwało to zaledwie kilka sekund. Bo pociąg mrugał już do niego pożegnalnie czerwonymi latarniami ostatniego wagonu, ginąc w ciemnościach nocy.

Dróżnik zakręcił korbką telefonu. — Halo! Tu Karolinów. Pośpieszny, nieparzysty przeszedł o czasie...

Cisza trwała krótko, już po kilku minutach rozdzwonił się bowiem telefon. Tym razem dyżurny ruchu z Piotrkowa informował przejazdowych, że „towarowy nr taki a taki, opóźniony o 12 minut idzie po torze parzystym..."

To było w środę. Pamiętacie ów ranek, gdy ciężka chmura zawisła nad Łodzią. Żelazny szlak otulała wtedy gęsta mgła. Z trudem trafiłem na przejazd w Karolinowie. Budka dróżnika stoi tu bowiem samotnie, z dala od wsi, zagubiona wśród pól. Dróżnik był akurat na szlaku. Spotkałem go idącego torem. Pochylony badał wzrokiem łączenia szyn i co kilkanaście kroków postukiwał w nie kluczem.

Oglądałem później ten klucz — szeroki, masywny, ważący dobrych kilka kg. Józef Dolny zaprezentował mi zresztą cały swój dróżnikowski dobytek. A więc przede wszystkim klucze różnych wymiarów i formatów, lampę karbidową, chorągiewki, trąbkę, spłonki, ściskacze — nieodzowne przy zabezpieczaniu pękniętych szyn — i szereg innych, niezbędnych narzędzi. Każdy z tych przedmiotów ma swoje określone zadanie. Taka drobna niby rzecz — chorągiewka... Jest swego rodzaju atrybutem władzy i informuje zalogi parowozów, że stojący przed budką człowiek, to nie kto inny jak właśnie dyżurny dróżnik. Albo trąbka. Ta z kolei daje się sygnał w razie niebezpieczeństwa gdy trzeba zatrzymać pociąg lub ostrzec znajdujących się na przejeździe ludzi. Bo — jak mówi Dolny — różne zdarzają się przypadki. Kiedyś np. zaalarmował towarowy, w którym jeden z wagonów szedł na posmyku — zahamowane koła ślizgały się po szynach, zdzierając stalowe obręcze. Strach pomyśleć co by się stało, gdyby tego nie zauważył. Innym znów razem prawie w ostatniej chwili udało mu się zabezpieczyć pękniętą szynę, po której potem przemknął międzynarodowy ekspres.

— Jakie ze zdarzeń utkwiło panu najbardziej w pamięci? Pracuje pan przecież na kolei od 18 roku życia, za rok zaś już przechodzi na emeryturę. A więc niemały szmat czasu...

— Jakie tam zdarzenia — Dolny wzruszył ramionami — Dzień do dnia był podobny. Odbierałem telefony, dzwoniłem do innych przejazdowych, chodziłem po torach, opuszczałem szlaban... Ot i całe zdarzenia.

— A nie chciałby pan zmienić swej pracy na inną, gdzieś na dużej, ruchliwej stacji? — Spostrzegłem, że nie pojmuje sensu mego pytania. Dodałem więc: — No, wśród ludzi, nie w takich pustelniczych warunkach...

Był zdziwiony. — A co tu źle? — odpowiedział pytaniem. Po chwili zastanowienia zaś, powiedział: — Fury jadą na targ, dzieciaki pędzą krowy. Trzeba uważać. A pociągi... Co parę minut. Przecież to główna magistrala. Przelatują towarowe, osobo-

(Dalszy ciąg na str. 5)

PIĘĆ LAT PRZED 1939

Gregory Gafencu, minister spraw zagranicznych Rumunii, w okresie poprzedzającym wybuch wojny niemiecko-polskiej we wrześniu 1939 r., odbył liczne podróże do stolic europejskich i przeprowadził wiele rozmów z ówczesnymi wybitnymi mężami stanu. M. in. odbył w sierpniu 1939 r. podróż do Warszawy i przeprowadził polityczny dialog z ministrem spraw zagranicznych Polski J. Beckiem. Tematem rozmowy było zaproponowane przez Zachód utworzenie koalicji antyhitlerowskiej z udziałem Związku Radzieckiego. Oto opinia o J. Becku, wyrażona przez rumuńskiego dyplomatę w jego pamiętnikach pt. „Ostatnie dni Europy".

„Przed otrzymaniem ostatniego wezwania rządu francuskiego Beck podjął decyzję. Było to zdecydowane i ostateczne: „nie!" Dla nas jest to sprawa zasady — mówił do Noëla (ambasadora Francji w Polsce), wieczorem 19 sierpnia. — Nie mamy umowy wojskowej ze Związkiem Radzieckim i nie chcemy jej mieć. Nie dopuszczamy, aby pod jakąkolwiek formą można było dyskutować sprawę użytkowania części naszego terytorium przez wojska obce. Nie ma w tym zresztą nic nowego. Było to zawsze naszą doktryną, nieraz ją wykładałem".

Wiele interesującego materiału odnośnie wydarzeń, poprzedzających agresję hitlerowską na Polskę, dostarczają pamiętniki Galeazzo hr Ciano, min. spraw zagr. Włoch.

W lutym 1939 r. hr. Ciano składa wizytę Polsce: „25 lutego. Przyjazd do Warszawy. Ludność przyjmuje mnie z ciekawością i być może sympatią, jednak bez zapału. Sprawiły mi przykrość wieści o drobnych manifestacjach antyniemieckich, jakie miały miejsce tu i tam we wszystkich miastach polskich. Zostały one sprowokowane kilkoma wypadkami, jakie zaszły w Gdańsku. Polska mimo wszelkich wysiłków politycznych Becka, jest zasadniczo i do głębi antyniemiecka. Jej tradycja, instynkt i interesy przeciwstawiają się Niemcom. Wobec Włochów za to wiele pozytywnych, lecz nie wchodzących w rachubę elementów bliżej nieokreślonej sympatii. Polacy wolą naszą sztukę od naszego życia. Znają lepiej nasze zabytki niż historię".

26 lutego. Rozmawiam po trochu ze wszystkimi, ale szczególnie z Beckiem. Nie ma w naszej rozmowie sensacyjnych szczegółów. Polska będzie nadal prowadziła politykę równowagi, jaką narzuca jej położenie geograficzne. Z Rosją tylko konieczne kontakty. Z Francją alians obronny, jednak nie wierzy się już, jakoby alians ten nie był konieczny. Z Niemcami poprawne sąsiedztwo, które utrzymuje się obecnie z trudnością, z powodu licznych przyczyn natury psychicznej i materialnej.

Co do Gdańska trzeba będzie znaleźć rozwiązanie, ale Beck chciałby dojść do niego na drodze wolnych rokowań dyplomatycznych, unikając bez użytecznego nacisku na opinię publiczną. Beck przychylnie, ale bez przekonania wspomina zapewnienia dane w tej sprawie przez Hitlera.

6 kwietnia... Przyjazd Goeringa. Witam go na dworcu i towarzyszę mu do Villa Madama. W czasie drogi mówi z wielką emfazą o położeniu osi i rzuca gwałtowne słowa pod adresem Polski.

16 kwietnia... Najbardziej uderzył mnie w rozmowach z Georingiem ton, jakim mówił o stosunkach z Polską: to mi przypominało szczególnie ton, jakiego użył niegdyś w Niemczech, wspominając o Austrii i Czechosłowacji.

20 lipca. Wieści przysyłane przez Attolico (ambasador włoski w Berlinie) są stale niepokojące. Niemcy przygotowują według niego na 14 sierpnia zamach na Gdańsk, i po raz pierwszy Caruso (gen. konsul włoski w Czechosłowacji) donosi z Pragi o niepokojących ruchach wojsk. Czy możliwe, by to wszystko dokonało się bez powiadomienia nas, szczególnie po tylu pokojowych zapewnieniach, jakie złożyli nam towarzysze z osi? Zobaczymy...

11 sierpnia. Odtworzyłem przebieg rozmów z Ribbentropem i Hitlerem w Księdze Rozmów. Tu opiszę tylko kilka ogólnych wrażeń. Ribbentrop uchyla się, ilekroć pytam o szczegóły dotyczące bezpośrednich planów Niemiec. Nie ma czystego sumienia; kłamał zbyt często na temat zamiarów niemieckich wobec Polski, by teraz swobodnie powiedzieć mi o tym, do czego się przygotowuje. W sposób nieprzejednany pragnie rozpoczęcia wojny. Odrzuca wszelkie rozwiązania zdolne zaspokoić Niemcy i przyczynić się równocześnie do uniknięcia konfliktu zbrojnego. Jestem pewien, że gdyby nawet dano Niemcom więcej niż żądają, zaatakowaliby jednak, ponieważ opanował ich demon zniszczenia.

12 sierpnia. Hitler jest serdeczny, ale on również jest niewzruszony i nieubłagany w swoim postanowieniu. Powtarza przez cały czas, że jest **pewien, iż uda mu się zlokalizować konflikt w Polsce. Jednak, gdy dorzuca, że wielka wojna powinna wybuchnąć, gdy Duce i on są jeszcze młodzi, stwierdzam raz jeszcze, że jest nieuczciwy... Czuję, że przyjaźń z Włochami znaczy dla Niemiec tylko tyle, ile znaczą nasze siły zbrojne, które mogą odciążyć ich front. Nic więcej...**"

Najwięcej miejsca poświęcił hr Ciano opisowi wydarzeń w dniu 31 sierpnia, poprzedzających wybuch wojny niemiecko-polskiej:

„Przykre przebudzenie. Attolico telegrafuje około 9, że sytuacja jest rozpaczliwa i jeśli nie zajdą nowe zdarzenia wojna wybuchnie w ciągu kilku godzin. Udaję się natychmiast do Pałacu Weneckiego. Trzeba stworzyć te nowe zdarzenia. Za zgodą Duce telefonuje do Lorda Halifaxa, aby mu powiedzieć, że Mussolini może interweniować u Hitlera, tylko pod tym warunkiem, że będzie mógł mu przyobiecać Gdańsk. Nie może niczego żądać z pustymi rękami. Ze swej strony lord Halifax prosi mnie o wywarcie nacisku na Berlin, by pominięto pewne trudności proceduralne i ułożono wreszcie bezpośrednie porozumienie między Niemcami i Polską. Telefonuję w tej sprawie do Attolica, który jest coraz bardziej pesymistycznie nastrojony. Wkrótce potem Halifax donosi mi, że nasze sugestie dotyczące Gdańska są niewykonalne. Horyzont zaciemnia się coraz bardziej. Przyjmuję Francois Poncet (ambasador francuski w Rzymie). Rozmowa bez określonego tematu. Wyrażamy raz jeszcze pokojowe chęci.

Znów spotkanie z Duce. Ostatnia próba: zaproponować Francji i Anglii konferencję na 5 września w celu zrewidowania ustępów Traktatu Wersalskiego, które są powodem obecnego niepokoju w Europie. Poncet przyjmuje projekt z zadowoleniem i z odrobiną sceptycyzmu... Halifax przychyliny, ale zachowuje rezerwę do chwili porozumienia się z Chamberlainem. Polecam spieszną odpowiedź, ponieważ czas nagli. Ale czas schodzi bez żadnej wieści. O 20 min. 20 administracja telefonów informuje nas, że Londyn zerwał telefoniczne połączenie z Włochami... Udaję się do Duce, aby zdać mu z tego sprawę. Wywarło to na nim wrażenie. „Wojna — powiedział — ale jutro złożę w Radzie oświadczenie, że my nie ruszymy". Jutro, to zbyt późno. Być może Anglicy i Francuzi wykonają jakieś posunięcie, które uniemożliwi takie oświadczenie.

Z Berlina otrzymujemy komunikat niemiecki, zawierający zdarzenia ostatnich dni, również propozycje postawione Polsce. Są one bardzo umiarkowane, ale jest coś niejasnego w zachowaniu się Niemców. Propozycje są postawione dobrze i pięknie, ale są już przedawnione. Zresztą wszelka dyskusja jest zbyteczna: program Hitlera, który mi podano do wiadomości w Berghof, dokonuje się dokładnie punkt po punkcie. Atak ma się rozpocząć tej nocy; ponieważ 31 sierpnia jest oznaczony w komunikacie niemieckim jako ostatni termin dla ewentualnych rokowań... O północy Magistrati donosi, że w Berlinie rozdają bezpłatnie dzienniki, noszące tytuł: „Polska odmówiła. Atak się rozpoczyna". Rzeczywiście zaczyna się o 5 min. 25. Wieść tę zakomunikował mi min. Alfieri, a tuż potem Duce".

W NASTĘPNYM ODCINKU: POLSCY DYPLOMACI W AKCJI.

Na zdjęciu: Sanacyjny minister spraw zagranicznych, J. Beck w towarzystwie ambasadora Lipskiego udaje się na audiencję do Hitlera

SKARBY Z QUMRAN

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W 1954 r. wybuchła nowa sensacja. Prowadzone przez wiele lat prace wykopaliskowe wykazały, że ruiny Qumran oddalone o 500 m od grot są szczątkami osiedla izraelskiego i pochodzą z II w. p.n.e. Osiedle to istniało aż do r. 68 n.e. to znaczy do najazdu Rzymian i zburzenia Jerozolimy. Osiedle, do końca I w. n.e. było okupowane przez garnizon rzymski, służyło następnie jako schronienie powstańcom Bar-Kochby w okresie antyrzymskiego powstania w latach 132–135 n.e.

Odkopane ruiny, zajmujące obszar o powierzchni 80x80 m zachowały się w doskonałym stanie. Znaleziono w nich garnki i różnorodną ceramikę, sierpy, klucze, noże, brązowe pierścienie, resztki zwierzęcych kości, całą zastawę stołową oraz duży — jak na owe czasy — skarb, około 600 monet, w większości tetradrachmy, bite w Tyrze między 9 r. p.n.e. a 1 r. n.e.

Największą rewelacją okazało się jednak pomieszczenie, nazwane przez archeologów skryptorium. Znaleziono w nim gipsowy stół, długości 5 m i wysokości 0,5 m oraz kałamarze z brązu i gliny, ze śladami atramentu. Stół ma na powierzchni miseczkowate wyżłobienia. Zdaniem naukowców pisarze dokonywali w nich rytualnego obmywania rąk, ilekroć w przepisywanym świętym tekście napotykali tetragram, czyli napisane 4 spółgłoskami YHWH – imię Jahwe.

W tej sytuacji nikt nie miał już wątpliwości, kto sporządził rękopisy, znalezione w grotach Qumran!

SENSACYJNA HIPOTEZA

Odnalezione rękopisy, z których – jak dotąd – przetłumaczono zaledwie fragmenty, pozwalają uczonym na stawianie szeregu śmiałych hipotez. Jedna z nich najbardziej sensacyjna, mówi o istnieniu ścisłego związku między sektą, a właściwie gminą qumrańską i wczesnym chrześcijaństwem.

Gmina qumrańska – to nie budzi najmniejszej wątpliwości – zerwała ze świątynią jerozolimską. Panowały w niej bardzo surowe obyczaje, wszelka własność była wspólna, podstawą egzystencji była praca. Te komunistyczne formy współżycia obowiązywały również – jak wiadomo – w pierwszych gminach chrześcijańskich. Wśród rękopisów qumrańskich, obok kanonów Starego Testamentu, odnaleziono również wiele egzemplarzy literatury apokryficznej, wyklętej przez kapłanów jerozolimskich. Należą tu księgi Henocha, Jubileuszów, Testamenty Dwunastu Patriarchów i inne, które zachował następnie kościół chrześcijański.

Członkowie gminy qumrańskiej nazywali siebie Synami Światłości, w przeciwieństwie do kapłanów jerozolimskich, których określają mianem Synów Ciemności. Przestrzegając niezwykle surowo kanonów, qumrańczycy wprowadzili równocześnie własny, odrębny od jerozolimskiego kalendarz, wskutek czego nie mogli brać udziału w najważniejszym w owych czasach akcie religijnym – składaniu krwawych ofiar ze zwierząt w świątyni w Jerozolimie. Z czasem też wytworzył się wśród nich nowy stosunek do tych ofiar. Zrodziło się pojęcie „świątyni duchowej", cenionej znacznie wyżej od oficjalnego kultu ofiarnego.

(Dokończenie na str. 5)

PANORAMA 1000-lecia

Działo się to za panowania ZYGMUNTA III WAZY

Podsłuchane Podpatrzone

□ Astrolog Jan Brożek, proszony o postawienie naszemu miłościwie panującemu Zygmuntowi horoskopu, długo się wzdragał, aż wreszcie przymuszony przepowiedział zamach na życie króla.

□ Jeden ze szlachty wielkopolskiej ma kwartowy kufel, na którym wyryty jest napis: „Nikt nie wie biedy mojej", inszy natomiast mieszczanin posiada łyżkę, na której pisze: „Nie przebierać, gdy coć dadzą. Kiedy cie za stół posadzą".

Turczyn prosi o pokój
Śmierć Hetmana Wielkiego Litewskiego
List papieża Grzegorza do J.K.M. Zygmunta

DANO 10 PAŹDZIERNIKA 1621 R.

□ Jak donosi nasz pisarz, za dzielną sprawą JM Pana Karola Chodkiewicza starosty żmudzkiego Hetmana Najwyższego WK Litewskiego, a mężną ręką cnego Rycerstwa Koronnego, wspomaganego Kozakami pod wodzą atamana Piotra Konaszewicza Sahajdacznego, pokonany został pod Chocimiem Turczyn — niegodziwy sułtan Osman.

□ Jak się dowiadujemy strudzon wielce rycerskim rzemiosłem zmarł podczas bitwy chocimskiej JM Pan Karol Chodkiewicz hetman wielki litewski, mąż prawy i rycerz znamienity.

□ Jak nam powiadali na dworze królewskim warszawskim, do wiedziawszy się o zwycięstwie nad Turczynem papież Grzegorz XV przysłał list do JKM Zygmunta, w którym powiada, że „w powszechnej trwodze narodów chrześcijańskich powstał Pan zastępów i takim męstwem pierśi polskich wojowników uzbroił, iż pokonawszy srogiego nieprzyjaciela zmusili go do proszenia o pokój pod uciążliwymi warunkami. List ten zakańcza papież: „A jako rzeka Tyras (Dniestr — przyp. Panoramy) będzie pomnikiem hańby tureckiej, tak niechaj płynie wieczna chwała dla imienia polskiego".

□ Kancelaria królewska podała, że król Zygmunt wraz z biskupami Rzplitej, uprasza Grzegorza XV o naznaczenie święta na 10 października „ut Deo sacer festusque Poloniae ac solennis perpetuo in posterum foret".

Chrzciny królewskiej córy

Imć Caetani, który uroczystości chrztu córki naszego pana i króla był przytomny, na życzenie naszej redakcji takie sprawozdanie nadesłał:

„W kościele św. Jana warszawskim rusztowa nie koło chrzcielnicy pokryto złotem węzgłowiem, chrzcielnicę lamą srebrną w polu ponsowym. Księżna olycka Radziwiłłowa niosła dziecię przykryte bogato haftowanem powiciem. Król siedział na tronie; senatorowie i kardynał byli przytomni, nuncjusz chrzcił królewnę imię Katarzy na jej nadając. Zaśpiewano potem Te Deum z muzyką, w czasie którego Król Imć, kardynał i nuncjusz klęczeli przed wielkim ołtarzem.

Nie pomogły czerwone szarfy

Wszystkim jest wiadomo, że po starciu mownym w sejmie przeciwnicy reform wojskowych zwołali zjazd szlachty do Stężycy, a następnie do Lublina. Podburzani tam przez Mikołaja Zebrzydowskiego wojewodę krakowskiego, posłuszeństwo królowi wypowiedzieli i rokosz podnieśli. Nie mógł na to patrzeć król łaskawym okiem i przeciw rokoszanom wystąpił. Wojska królewskie rokoszan rozbiły i zwycięstwo odniosły. Nie wszyscy wszakoż znają szczegóły tej bitwy, która się rozegrała pod Guzowem nieopodal Radomia. Otóż kiedy wojska JM Panów Chodkiewicza i Żółkiewskiego naprzeciw rokoszan stanęły, przed szeregi tych wyskoczyło kilku dziesięciu jezdnych przepasanych przez pierśi czerwonymi szarfami i dalej królewskich żołnierzy łżyć a do walki wyzywać. Oni też na komendę Janusza Radziwiłła przedarli się przez szyki królewskie aż do wozów, a jeden z nich niejaki Hołownia, przypadłszy do namiotu JKM Zygmunta III z szyderstwem zawołał: „A gdzież ów Szwed?" Za to zuchwalstwo przypłacił życiem, bo go rozsiekła straż królewska. Mimo szarf nie wytrzymali przecież harcownicy natarcia JM pana Chodkiewicza.

Aktualny stan skarbca

Sejm Rzeczypospolitej wyznaczył komisarzy, a mianowicie: Tylickiego biskupa krakowskiego, Lubomirskiego, kaszt. wojnickiego Oleśnickiego woj. krakowskiego i Bykowskiego kaszt. łęczyckiego, aby skarbiec koronny zlustrowali. Ze spisu, który został przez nich zrobiony, dowiadujemy się, że w skarbcu dużo jest drogich kamieni jak: rubiny, diamentowe tablice z wielkimi perłami, szpinelle wielkie ze szmaragdem, szmaragdowe tablice, szafir wielki rzezany w kaście z perłą, rubin balas, róża wielka z diamentem szmelcowana, diament punt wielki i około niego puntów mniejszych 12. Poza tym komisarze znaleźli w skarbcu mnóstwo zawieszeń, noszeń i tablic. Polica druga obejmowała kilkanaście zawieszeń trójkątnych. Na policy trzeciej były znowu zawieszenia, zapony, noszenia i krzyżyki. Szkatuł większych z klejnotami, zawierających każda po kilka polic było w skarbcu 7. W nich leżały kosztowne zapony ze św. Jerzym, orły, lwy, medale z Marsem, Wenerą, Kupidynem, z Kurcjuszem, ze Scewolą, a dalej rozmaite naszyjniki, manelle, pendenty do pasów, wielka liczba łańcuchów, wachlarze, i różne przedmioty ze złota, na koniec godła władzy jak to berła, jabłka i korony.

Zacne myśli z Siódmego Kazania Piotra Skargi

Zwany — złotoustym, kaznodzieja królewski Piotr Skarga Pawęski zezwolił nam wyjąć a przedrukować część swego kazania siódmego „O prawach niesprawiedliwych".

„Dotknąć by i onego złego prawa, którem kmiecie i wolne ludki, Polaki, poddane ubogie — niewolnikami czynią, jakoby... kupieni albo na wojnie sprawiedliwej pojmani byli. I czynią z nimi drudzy co chcą, na majętności, i na zdrowiu, i na gardle, żadnej im obrony nie dając, ni sądu...

Acz wiem, iż tego nie wszyscy u nas czynią, ale według złego i dziękiego jakiegoś, i niesprawiedliwego prawa, czynić na swoje potępienie mogą. Jakoż się z takim prawem wszystkiego chrześcijaństwa na świecie nie wstydzić?"

„PANORAMĘ" opracował: JERZY STEFKO

Latający skuter

Tak więc narodził się latający skuter. Jest to dzieło konstruktora amerykańskiego, Igora Bensena, który specjalizuje się w budowie helikopterów.

Zaczęło się od przekształcania nart wodnych we „fruwające krzesło", holowane przez motorówkę, płynącą z dużą prędkością, dzięki obrotom śmigła helikopterowego unosiło się w powietrze.

Aby jednak sprawę posunąć dalej — w stronę bardziej praktycznych zastosowań, trzeba było uniezależnić „fruwające krzesło" od motorówki. Bensen wmontował do pojazdu silnik o małej mocy (40—70 KM), umieszczony za siedzeniem pilota. Latający skuter, wyposażony w pływaki lub koła, odrywa się od wody lub ziemi po przerolowaniu 50 m. Osiąga w locie 100 km na godz., ma zasięg 160 km, a ze zbiornikiem dodatkowym — prawie 400 km.

W obecnej postaci latający skuter może ułatwić komunikację np. ludziom z ferm położonych daleko od miast, służyć do przeciwpożarowego nadzorowania lasów. Warto dodać, że nie chodzi tu bynajmniej o prototyp. „Skuter" jest już w sprzedaży (przeciętna cena samochodu). Amatorzy majsterkowania mogą nabyć komplet części po cenie niższej i sami zmontować pojazd.

Bensen pracuje teraz nad skróceniem odległości startowej do 15 m. Marzy bowiem o wprowadzeniu latających skuterów w... komunikacji miejskiej.

Książki czekają na was

GODNOŚĆ i SUMIENIE

Niewielki tomik, zawierający cztery opowiadania z teki pośmiertnej Leona Kruczkowskiego (Leon Kruczkowski **„Szkice z piekła uczciwych i inne opowiadania"**. Warszawa, „Czytelnik", str. 132, cena 10 zł) ma niewątpliwie bardzo wysoki ciężar gatunkowy, reprezentuje bowiem ideową i moralną postawę autora wobec niełatwych problemów i konfliktów, napotykanych przez działaczy rewolucyjnych na drodze ich ofiarnej walki. Leon Kruczkowski, jak wiemy, był wzorem pisarza bojownika, pisarza czynnie i głęboko zaangażowanego w sprawę budowy nowej, socjalistycznej przyszłości Polski i świata. Konsekwentny i nieugięty, nie znający kompromisów z sumieniem i „dogodnych" koncesji na co dzień, Kruczkowski nie stawiał dystansu między uczciwością osobistą i polityczną i od człowieka walki żądał pełnej odpowiedzialności za jego decyzje, czyny i zamierzenia.

Opowiadania z tomu, o którym tu piszę, są jakby czystym i gładkim zwierciadłem, w którym odbija się postulowany przez autora kodeks polityczno-moralny wraz ze wszystkimi swymi implikacjami. Niedarmo chronologia tych opowiadań wiąże się z okresami trudnych i ciężkich prób, które niekiedy stają się „piekłem uczciwych", a zarazem — do czasu — żerowiskiem spryciarzy i lawirantów wszelkiego autoramentu. Akcja pierwszego opowiadania rozgrywa się tuż po wyzwoleniu, trzech pozostałych — jesienią pamiętnego 1956 roku, w dobie naszego październikowego przełomu. Wtedy właśnie, gdy — jak pisze Kruczkowski — „czas był nie tylko dla śmiałych, ale także dla tchórzów i panikarzy, wszystko naokoło zdawało się walić i rozsypywać, jak podczas trzęsienia ziemi; jak liście w burzy kołowały w ludziach rozsypane nagle pojęcia i wyobrażenia".

Przedmiotem ataku Kruczkowskiego są nie tylko „tchórze i panikarze"; czystość i rzetelność własnej postawy ideowej każe mu z nie mniejszą pasją godzić w oportunistów, faryzeuszów, i bezceremonialnych „akrobatów" politycznych, którzy gotowi są zawsze zmieniać z dnia na dzień zespół swych pojęć i poglądów — nie z wewnętrznego przekonania i potrzeby, lecz po prostu dla osobistej wygody i korzyści. Szarejko czy Bigiel — oto charakterystyczne i jaskrawe przykłady ludzi, obdarzonych dobrym węchem i umiejących „przystosować się" zręcznie do każdej nowej sytuacji. Wyciągają oni z niej co się da póki nie zostaną zdemaskowani, bo taki właśnie, prędzej czy później, czeka ich los. Zanim to jednak nastąpi, potrafią stworzyć niejedno „piekło uczciwych", pogrążając w nim takich ludzi jak Trentowski, Lewandowski, czy „Oskarżony" — pozytywni bohaterowie opowiadań Kruczkowskiego.

Te cztery utwory (ostatni, niestety, nie dokończony), pisane w latach 1954—1958, stanowią książkę, nad którą nie przechodzi się „zwyczajnie" do porządku dziennego, jest ona bowiem czymś o wiele więcej niż kolejną pozycją naszego rejestru wydawniczego.

B. D.

MODA

Jeszcze w zasadzie mamy lato, ludzie jeszcze żyją sprawami urlopowymi, ale zbliża się jesień — porządki, szafa pachnąca naftaliną i jak każdej jesieni, powtarzający się problem aktualności posiadanej garderoby.

Nowiny już są — kolekcje francuskich domów mody ujawniły się bowiem szerszej publiczności. Polscy projektanci usilnie więc pracują nad zaadaptowaniem niektórych nowin na nasz teren.

Postaramy się opowiedzieć pokrótce o nowościach mody jesienno-zimowej.

Jak zwykle pierwszeństwo dajemy płaszczom i kostiumom. Płaszcze są różnorodne — lekko rozszerzane lub równe, rzadziej przewiązane pasem w talii. Redingot zanika. Płaszcze są obszerne z nabiegiem na plecach, przeważnie reglany lub kimona z rękawami wszywanymi, z pogłębioną pachą. Ramiona wyraźnie poszerzane, linia tzw. kuli ramienia owalna, trochę wybrzuszona. Uzyskuje się to zupełnie nową formą zaszewki, którą pokazujemy na rysunku. Płaszcze często bez kołnierza, o podwyższonej szyi i z szalem. Kołnierze średniej wielkości o charakterze obręczy lub sportowe, normalnie leżące a także kołnierze szalowe długie, sięgające prawie talii. Często stosowane są ukośne cięcia, szeroko poszerzające linię płaszcza ku dołowi.

Ponieważ w długościach paryskie domy mody wykazały wyraźną niezgodę, pokazując modele od krótkich do sięgających połowy łydki — przyjmujemy najbardziej korzystną, zakrywającą kolana. Nadal są modne stebnowania i zdobienia ze skóry.

Żakiety kostiumów jesiennych są dość długie, zakrywające biodra. Linia lekko wcięta. Zapięcia jedno- lub dwurzędowe, stebnowania i przybrania futrem. Spódnice w kontrafałdy lub równe. Tkaniny okryciowe o grubych splotach, modna duża krata. Koloryzacja okryć jest zbliżona do kolorytu starego malarstwa holenderskiego a więc głębokie ciemne brązy, ciemne zielenie i ciemna czerwień.

H. Bohle-Szacka

Humor

– Zdrówko, doktorze...

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

PATRICK QUENTIN *(34)*

SZEPT w ciemnościach

Tłum.: IZABELA DĄMBSKA

ROZDZIAŁ XV

Pogoda zaczynała się psuć. Kiedy wróciliśmy ze spaceru, od wschodu nadciągały ciężkie chmury, wróżące burzę śnieżną.

Toteż tego popołudnia wszyscy byliśmy bardzo podnieceni i zdenerwowani. Z entuzjazmem więc zgodziłem się na rozegranie partii tenisa, które zaproponował Geddes.

Udaliśmy się z Johnem Clarke do sali tenisowej. Znajdowała się ona w małym, oddzielnym budyneczku, stojącym w rogu dziedzińca.

Zaraz po odejściu Clarka rozpoczęliśmy grę. Geddes oświadczył na wstępie, że jego tenis bardzo już zardzewiał, ale powinienem był się domyślić, że to jego zwykła udana skromność. Robił ze mną co chciał i zapędził niemal w kozi róg, choć w czasach „przedalkoholowych" uchodziłem za niezłego gracza. Wreszcie, aczkolwiek niechętnie, przyznał się, że w roku 1926 zdobył pięciokrotnie mistrzostwo Kalkuty w tenisie.

— Ale ta moja przeklęta choroba paskudzi wszystko, Duluth. Gra i ćwiczenia sportowe pogarszają ją nawet. Po skończeniu tego seta o mało nie upadłem na ziemię i nie zasnąłem.

Oparł się o ścianę, ocierając czoło z niewidocznego potu.

— To cholernie nieprzyjemna choroba — ciągnął dalej. — Pół życia spędzam we śnie, otępiały. Po prostu, jak... sowa!

— Albo nałogowy pijak — wtrąciłem pocieszającym tonem.

Podziwiałem dzielność tego człowieka. Był jedynym spośród nas wszystkich, który nigdy nie robił z siebie publicznego widowiska.

Zaproponowałem drugiego seta, ale Geddes chciał odpocząć. Czułem, że pod pozorną pogodą i spokojem gnębi go jakaś troska.

— Czy pan wchodził dzisiaj w nocy do mojego pokoju, Duluth, czy też to mi się tylko śniło? — spytał raptem.

— Owszem, wchodziłem.

— I czy to nie była sprawa jakiegoś podpisania, jako świadek, ostatniej woli starego Laribee?

— Tak, oczywiście.

Drgnął lekko, jakby zdziwiony, albo jakby miał nadzieję, że zaprzeczę.

— W takim razie... wszystko to działo się naprawdę! — szepnął.

— Będę musiał wyjechać stąd — powiedział jakby z desperacją.

— Czy jest pan zdania, że źle tu pana leczą? — spytałem.

— Nie o to chodzi. Nie mam nadziei na wyleczenie. Oczywiście, to mogą być tylko nerwy — ciągnął. — Tak właśnie przypuszczałem, dopóki mi pan nie powiedział, że ta cała nocna historia w pokoju pana rzeczywiście się zdarzyła. A więc, jeżeli ta część nocy nie była snem, to znaczy, że i ta druga także nie.

— Jaka druga? — zaniepokoiłem się.

— Leżałem pogrążony w półśnie, kiedy nagle usłyszałem ten piekielny głos, wołający mnie po nazwisku.

— Wielkie nieba!

— To brzmi jak bajka o strachach, opowiadana dzieciom. Nie wiem, czy mi pan uwierzy: owo „coś" podeszło do mojego łóżka. — Widziałem tę postać najwyraźniej. Słyszałem głos. „Jeszcze jedna rzecz będzie leżała na marmurowym blacie. Pierwszy był Fogarty. Ty, Laribee i Duluth będziecie następni".

— Oczywiście — szeptał dalej — mógł to być znowu Fenwick ze swoimi duchami. Ale to brzmiało przerażająco i jakoś bardzo serio.

— Doskonale pana rozumiem — przerwałem mu szybko, czując, jak pot spływa mi po plecach.

— Sądziłem, że powinienem panu o tym powiedzieć — mówił powoli Geddes. — Po pierwsze dlatego, że głos wymienił pańskie nazwisko, a po drugie — ponieważ użył tego samego dziwacznego zdania, co i pan: „ta rzecz na marmurowym blacie". Co to wszystko ma znaczyć, Duluth?

Patrzył na mnie przenikliwie, ja zaś milczałem.

— No... a później... ten Fogarty? — nalegał Geddes. — Głos mówił, że Fogarty był pierwszy, a nie widuję go już tutaj. Czy nic pan o nim nie wie?

— Może zachorował — bąknąłem niepewnie.

— Zachorował? Chyba nie. Wczoraj Moreno rozmawiał ze mną w swoim gabinecie. Miałem wrażenie, że chciał sprawdzić, czy któryś z nas widział ostatnio Fogarty'ego.

Geddes przerwał na chwilę. Następnie podjął cicho:

— I to zwariowane ostrzeżenie wypowiedziane przez duchy ustami Fenwicka. Potem kartka w książce Laribee. Bo to Laribee będzie ofiarą. Jestem o tym głęboko przekonany. Ale skąd w takim razie... my?

Raptem wpadła mi do głowy pewna myśl.

— A może to ma coś wspólnego z testamentem? — spytałem. — Bądź co bądź obaj podpisaliśmy go jako świadkowie. Byłoby mi okropnie przykro, gdybym mimo woli wciągnął pana w ten cały kram...

Geddes zastanawiał się przez chwilę.

— Tu nie może chodzić o testament — zawyrokował. — Pierwszy raz usłyszałem ten głos dwa dni temu, kiedy jeszcze o testamencie nie było mowy. Nie! Tu chodzi o coś innego. Muszą mieć coś przeciwko nam obu. I właśnie my obaj powinniśmy wyjaśnić sytuację. Stawiam sobie dwudniowy termin. A jeżeli mi się nie uda, wyjeżdżam!

— Jestem gotów współpracować z panem.

Dopiero po wypowiedzeniu tych słów przypomniałem sobie, że władze sanatorium zobowiązały mnie do milczenia.

Geddes już znikł w głównym budynku, gdy do sali tenisowej przyszli Daniel Laribee i Clarke.

Clarke zajął się przygotowaniem kortu, Laribee stał sztywno obok mnie, czekając, aż pielęgniarz zniknie nam z oczu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 8. IX. 1963 R.

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przekrój muzyczny. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Evaristo Abaco. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.50 Transmisja centralnych dożynek. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Koncert życzeń. 13.40 Swojskie melodie. 14.00 Kwadrans piosenek. 14.15 Zielony magazyn. 14.30 „W Jezioranach" odc. 15.00 Jarmark cudów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Modniarka warszawska" wodewil. 17.40 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 18.40 Koncert Państw. Zespołów Pieśni i Tańca. 19.05 Zespół Dziewiątka. 19.25 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich Nagrań". 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" odc. 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.03 Gra Ork. Tanieczna PR p.d. Edwarda Czernego. 22.40 „Wiersz miesiąca". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wieczór rozrywkowo-taneczny.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioprobiemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.50 Transmisja centralnych dożynek. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 (Ł) Program tygodnia. 12.50 (Ł) Kwadrans muzyki polskiej. 13.05 (Ł) Opowieść dźwiękowa z cyklu: „W naszym mieście". 14.00 (Ł) Wyniki Kukułeczki. 14.02 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów ŁRPR. 14.30 (Ł) Piękne głosy w popularnych ariach. 15.00 Dla dzieci — „Doktor Dolittle i jego zwierzęta". 15.52 Wiązanka melodii. 16.00 (Ł) Montaż literacki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Halmut Zacharias i jego „Czarodziejskie Smyczki". 17.30 Śpiewają nasze zespoły pieśni i tańca. 18.00 Dożynkowy wieczór taneczny. 19.00 Teatr Polskiego Radia. 19.50 Melodie taneczne. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Ogólnop. wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Zespół Jazzowy „FAR" z Wrocławia. 22.50 Z cyklu: „Ze świata opery" aud. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.48 Program dnia (Ł).
9.50 Transmisja z uroczystości centralnych dożynek (W).
14.00 Przerwa.
16.03 Program dnia (Ł).
16.05 Film fab. prod. NRD „Kopciuszek" (W).
17.40 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów motocrosu w klasie 500 cm³ (z NRD — Berlin).
18.15 Od „Zakazanych piosenek" do „Smarkuli" — teleturniej (W).
19.05 „Kobieta na plaży" — film rozrywkowy w reżyserii Jerzego Kondratiuka (W).
19.35 „Kwadrans recenzenta" (W).
19.50 „Dobranoc" (W).
20.00 Dziennik TV (W). plus wyniki Toto-Lotka (W).
20.30 Niedziela Sportowa (W).
21.00 „Uprowadzenie" — film fabularny produkcji włosko-francuskiej dozw. od lat 16 (W).
22.40 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK„ 9. IX. 1963 R.

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla kl. I i II pt. „Kolorowe listy". 9.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 10.10 „O agresji, podboju i braku poczucia winy" — felieton. 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Muzyka operowa. 11.00 Dla klasy IX „Tristan i Izolda" słuch. 11.30 Melodie r "rwkowe. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Duety fortepianowe. 12.30 Radioreklama. 12.45 Melodie ludowe. 13.00 Aud. dla kl. III i IV pt. „Z muzyką w nowy rok szkolny". 13.20 Koncert popularny. 14.00 „Sławne podróże". 14.30 Melodie rozrywkowe. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół — aud. 15.30 Jan Sebastian Bach — Preludium i Fuga nr 31, S-dur. 15.37 W krainie melodii i piosenki. 16.05 „Kurtyna w górę". 16.35 Program młodzieżowy. „Tak było kiedyś". 17.00 Wiadomości. 17.05 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki". 17.30 „Dla ciekawych — ciekawe sprawy". 17.55 Chwila muzyki. 18.00 „Rozmowy o popularyzacji" — felieton. 18.10 „Pierwsze pistolety" — odc. pow. 18.30 Aud. informacyjna o językach. 18.40 Chwila muzyki. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 „Echa festiwali europejskich". 19.30 Muzyka taneczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Piosenki starowarszawskie. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Tydzień Muzyki Bułgarskiej. 21.22 „Wojna z Aniołem", fragm. pow. 21.37 D.c. koncertu symfonicznego. 22.11 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Koncert solistów. 9.20 Melodie z całego świata. 10.30 „W Jezioranach" odc. 11.00 Piotr Czajkowski: II kwartet smyczkowy F-dur op. 22. 11.36 Orkiestry zagraniczne w polskim repertuarze rozrywkowym. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) W przed dzień siewów. rep. 12.55 (Ł) Audycja z cyklu: Naukowcy rolnikom. 13.00 Słynne orkiestry w repertuarze rozrywkowym. 13.25 „Pani Bovary" odc. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) „Aktualności łódzkie". 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.25 (Ł) Audycja tygodnia. 14.45 Muzyka taneczna. 15.30 Dla dzieci starszych „Dywizja Kościuszkowska" — gawęda. 16.00 Wiadomości. 16.05 Przemówienie ambasadora Bułgarii. 16.15 Posłuchajmy muzyki i o muzyce. 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.15 (Ł) Gra kwintet taneczny „Cambo 5". 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Ładne buty" — rep. 18.00 (Ł) Nowe nagrania Ork. ŁRPR. 18.20 (Ł) Z twórczości Aleksandra Borodina. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „W 20 rocznicę Wojska Polskiego". 19.55 (Ł) „Łódzkie aktualności poetyckie" aud. 20.10 (Ł) Muzyka popularna. 20.30 (Ł) „Carolas Lodzo pri Esperanto Movado". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Kwadrans piosenek. 22.00 „Wieczory antyczne". 22.30 Wieczorny koncert. 23.00 Wieczór muzyki rozrywkowej. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dla szkół — audycję poprzedzi inauguracyjne przemówienie wiceministra oświaty Fendynanda Herolka. Język polski (kl. IX) J. Bedier „Dzieje Tristana i Izoldy" — z cyklu „Dzieje dramatu". (W).
10.25 Przerwa.
17.15 Łódzkie wiadomości dnia.
17.25 Wiadomości dziennika TV (W).
17.30 Program dla dzieci — „A co dalej" (o książkach dla najmłodszych) (W).
17.45 „Utrapienie z kozłem" — film krót. prod. radz. (W).
18.20 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy. (W).
18.50 „Kino krótkich filmów" (W).
19.20 „Awantura na obcasie" — program publicystyczny (Kraków).
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV (W).
20.35 Teatr Telewizji — „Szczygli zaułek", komedia G. B. Shawa. Tłumaczenie Florian Sobieniowski. Reżyseria i realizacja TV. Bogdan Trukan. Wykonawcy: Elżbieta Czyżewska, Aleksander Dzwonkowski, Czesław Kalinowski, Leon Pietraszkiewicz, Stanisław Wyszyński i inni. (W).
21.55 Wiadomości dziennika TV (W).

Wystawa dorobku rolników Górnej

Dziś w niedzielę 8 bm., rolnicy Górnej obchodzić będą święto plonów. Dzielnicowe dożynki odbędą się przy ul. Chocianowickiej 164. Uroczystości dożynkowe rozpoczną się o godz. 14, ale już wcześniej, bo o godz. 10 zostanie otwarta wystawa rolniczo-ogrodnicza, na której rolnicy z Górnej zaprezentują swój dorobek.

Na wystawie znajdą się m. in. ziemiopłody z zakresu produkcji roślinnej i ogrodniczej a więc: ziemniaki, warzywa, zboże, owoce itp. Zostanie tak że otwarty garaż dla kółka rolniczego Chocianowice. Na terenie Górnej istnieje 7 kółek rolniczych, które mają bogate tradycje. Specjalizują się przeważnie w uprawach ogrodniczych. W ogrodnictwie kółka rolnicze w Górnej przodują w całej Łodzi. (j. kr.)

Od walca do rock and rolla

Komitet Dzielnicowy ZMS-Polesie, Estrada Łódzka i Dzielnicowy Komitet SFOS zapraszają na kolejną imprezę w Parku Ludowym na Zdrowiu, która odbędzie się 8 bm. o godzinie 16.

W programie **„Od walca do rock and rolla"** wystąpi zespół Estrady Łódzkiej z udziałem **Krystyny Tomaszewskiej, Teresy Masłowskiej, Henryka Szwajcera, Leszka Redo i zespołu orkiestralnego „Arriva".**

W czasie imprezy zostanie przeprowadzona zbiórka na SFOS.

Prosimy

Autor pisma skierowanego do redakcji „Dziennika Łódzkiego" podpisujący się **„inżynier Śmiały"** proszony jest o zgłoszenie się do Komendy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi ul. Sienkiewicza nr 26/28 — pokój 229, (telefon 292-22 wew. 130) celem pełnego omówienia spraw przez siebie poruszonych.

Niezgłoszenie się autora listu nie pozwoli Komendzie MO m. Łodzi na zidentyfikowanie omawianych spraw. Tym samym uniemożliwi się nadanie tej sprawie dalszego biegu.

Na szlaku

(Dokończenie ze str. 3)

we, ekspresy... Ludzie gdzieś jadą, w jakichś ważnych sprawach... Często stojąc w oknach machają do mnie rękami. A ja im salutuję. A później melduję następnemu przejazdowemu, że parzysty przeszedł o czasie. I wtedy jestem... — zastanowił się przez moment nad odpowiednim słowem — wtedy jestem szczęśliwy. Bo, że „przeszedł", to trochę w tym i mojej zasługi. Pewnie, że niewiele, ale zawsze... Prawda?

Chciałem mu odpowiedzieć: że, bez wątpienia, oczywiście, że to przecież m. in. on i jemu podobni ludzie „podając sobie z rąk do rąk" pociągi doprowadzają je szczęśliwie do celu. Chciałem mu tak powiedzieć, ale on kontynuując zaczętą myśl ciągnął dalej:

— ... W czasie urlopu zaś jadę przed siebie. Jednym z tych pociągów, które przez cały rok mijają mą budkę... Nie, nie zamieniłbym się na inną pracę... Tak, ale my tu gadu, gadu a robota w polu.

Pożegnaliśmy się. Obserwowałem go chwilę, jak pochylony, szedł wzdłuż torów podzwaniając kluczem o szyny.

Wracając później do Łodzi wychyliłem się z okna wagonu, by raz jeszcze pozdrowić starego dróżnika. Stał, jak zwykle obok szlabanu, z chorągiewką i trąbką. Zauważywszy mnie zasalutował. Przez moment widziałem jego twarz — poważną i skupioną. Pociąg przemknął. Dolny wszedł do swej budki... Aby zawiadomić kolegów, że „osobowy nieparzysty przeszedł po torze parzystym o czasie"...

(Jotes)

Rodzice, uczcie dzieci chodzenia po ulicach

(Dokończenie ze str. 3)

naczej też interpretowali qumrańczycy starożydowską instytucję rytualnych obmywań, przekształcając ją w baptyzm, w akt oparty na założeniu, że moralna, duchowa czystość jest niezbędnym warunkiem czystości rytualnej. „Nie uświęci się w rzekach (człowiek) ani w potokach, ani nie oczyści w żadnej wodzie, służącej do zmywania brudu" — mówi reguła gminy. Czyż nie ma uderzającej zbieżności między tym stwierdzeniem, a poglądem Jana Chrzciciela, który mówiąc o obmywaniach rytualnych podkreślał, że ich skuteczność zależy od tego, w jakim stopniu „dusze... już wcześniej zdążą się oczyścić"?

Wielu badaczy nie wątpi też, że Jan Chrzciciel był członkiem społeczności qumrańskiej. Za tą hipotezą przemawia zresztą wiele faktów. Jako miejsce działalności kaznodziejskiej Jana źródła wymieniają przecież Pustynię Judejską, a zwłaszcza wybrzeża Morza Martwego.

Władzę zwierzchnią w gminie qumrańskiej sprawowało 12 kapłanów, Chrystusowi towarzyszyło 12 apastołów. Wspólne, uroczyste uczty gminy rozpoczynały się błogosławieniem przez kapłanów chleba i wina itd.

KIM BYŁ NAUCZYCIEL?

Najbardziej jednak rewelacyjne — jak dotąd — są dokumenty gminy, zawierające wzmianki o Nauczycielu Sprawiedliwości, bądź Sprawiedliwym Nauczycielu. Można z nich wnosić, że odegrał on ważną rolę przy założeniu gminy i czczony był po śmierci. Żaden dokument nie podaje jednak jego imienia i okresu, w którym żył. Ta postać zrodziła wśród niektórych uczonych fantastyczną hipotezę, że owym nauczycielem był Chrystus!

Opierają oni swe twierdzenie na takich sformułowaniach wielu komentarzy qumrańskich, jak: „przez swego Mesjasza (Bóg) objawił im ducha świętości Swojej, który jest prawdą", „I w ręce Jego wybrańca Bóg złoży sąd nad wszystkimi narodami" i wiele innych.

Jeden z komentarzy mówi o prześladowaniach i mękach, których doznał Nauczyciel ze strony Bezbożnego Kapłana.

Kim był ów Bezbożny Kapłan? — również nie wiadomo.

Nie wszyscy jednak uczeni wiążą tajemniczą osobę Nauczyciela z Chrystusem. Wiele utożsamia Nauczyciela z różnymi postaciami historycznymi, żyjącymi od II w. p.n.e. do I w. n.e. Odpowiednio też do postaci Nauczyciela „dopasowują" Bezbożnego Kapłana.

Z ogromnych księgozbiorów qumrańskich odczytano dotąd niewielką zaledwie część. Stąd też przedwczesne wydaje się wyciąganie jakichkolwiek ostatecznych i autorytatywnych wniosków. Dużo jeszcze czasu upłynie zanim uczeni odczytają i opublikują wszystkie rękopisy. W każdym razie jeden z największych specjalistów, opracowujących dokumenty prof. Cross stwierdził chyba nie bezpodstawnie, że wśród nie wydanych rękopisów jest „wiele takich, które mają znaczenie rewolucyjne".

Na podstawie książki Józefa D. Amusina „Rękopisy znad Morza Martwego" opracował: J. BIN.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	**07**
Pogot. Ratunkowe	**09**
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	**444-44**
Straż Pożarna	**08**
Kom. Miejska MO	**292-22**
Kom. Ruchu Drogowego	**516-62**
Pryw. Pogot.Dziec.	**300-00**
Pryw. Pogot. Lek.	**555-55**
	333-33

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 **„Cyrano de Bergerac"**, 9. 9. — nieczynny.
MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) — nieczynny.
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Jutro Berlin"** (premiera), 9. 9. — jak wyżej.
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Oj, kobietki, kobietki"**. 9. 9. — jak wyżej.
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 **„Jaśnie pan Nikt"**. 9. 9. — nieczynny.
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Zaczęło się w banku"**. 9. 9. — nieczynna.
OPERA (T. Nowy) g. 15. **„Pajace — Coppelia"**. 9. 9. g. 19 **„Bal maskowy"**.
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 11, 15; **„Stryjek Cap, Klip i Klap"**. 9. 9 jak wyżej, godz. 17.30.
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 **„Tygrys Pietrek"**. 9. 9. — nieczynny.

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30. Nadzwyczajny koncert symfoniczny THE NATIONAL YOUTH ORCHESTRA OF GREAT BRITAIN. Pod patronatem królowej Elżbiety-Matki.
Prezydent — sir Malcolm Sargent.
Dyrektor muzyczny — dr Ruth Railton.
Dyrygent — Rudolf Schwarz.
Program:
Edward Elgar — Uwertura „Cockaigne".
Józef Haydn — Koncert obojowy C-dur.
Antoni Dworzak — VIII (VI) Symfonia G-dur.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne: wtorek czwartek godz. 11—19, środa, piątek, sobota, godz. 9—15, niedziela godz. 10—16. W poniedziałki muzeum nieczynne.
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282). **Wystawy:** „Włókiennictwo w filatelistyce", „Z dziejów Łodzi przemysłowej". „Wynalazczość pracownicza w przemyśle włókienniczym" — czynne codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 11—18.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14). Wystawa „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego", poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty od g. 10—16 w piątki wstęp wolny g. 12—18. w niedziele g. 11—17.
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne we wtorki i czwartki godz. 11—18. w środy i piątki godz. 10—17 oraz w soboty godz. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawy zbiorowe malarstwa i grafiki członków ZPAP. Czynne codziennie od godz. 10 do 18. W niedzielę nieczynne.
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) Wystawy. „Broń i pamiątki powstańców z 1863 r." i „Dawna Łódź w fotografii". Czynne w godzinach otwarcia muzeum.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19.

* * *

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA
KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Pamiętnik pani Hanki"** (panorama) prod. pol., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 9. 9. — **„Rancho w dolinie"** pr. USA, dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15; **„Pamiętnik pani Hanki"**, pr. pol.; dozw. od lat 16, g. 17.30, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) **„Nieznajomi z pociągu"** pr. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, **„Ostatni kurs"** prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20. 9. 9. — jak wyżej.
WISŁA (Tuwima nr 1) **„Byłem Montgomerym"** prod. ang., dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 9. 9. — **„Biedna ulica"** pr. bułg., dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Zawrót głowy"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
9. 9. — jak wyżej.
STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) **„Zły śpi spokojnie"** (panorama) prod. jap., g. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne).
9. 9. — jak wyżej.
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Całe złoto świata"** prod. franc., g. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
9. 9. — jak wyżej.

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) **„15-letni kapitan"** pr. radz., dozw. od lat 12, g. 15; **„Lot kpt. Loya"** prod. NRD, dozw. od lat 16, g. 17.30, 20. 9. 9. — jak wyżej.
MUZA (Pabianicka 173) **„Dziewczyna w hotelu"** pr. USA, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15. 9. 9. — jak wyżej.
STYLOWY (Kilińskiego nr 123) **„Podpisano: Arsen Lupin"** pr. fr., dozw. od lat 16, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 9. 9. — **„Podpisano: Arsen Lupin"** g. 15.45, 18, 20.15.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Zbrodnia"** (panorama) prod. wł., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 9. 9. — jak wyżej.
ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Czarny monokl"**, pr. franc., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 9. 9. — jak wyżej.

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Pułapka miłości"**, pr. USA, dozw. od lat 16, g. 13.15, 15.30, 17.45, 20. 9. 9. — **„Pułapka miłości"** g. 15.30, 17.45, 20.
DKM (Nawrot 27) g. 12 **„Ala ma kota"**, **„Na białym szlaku"**, pr. pol., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20. 9. 9. — j. w. (bez poranku).
DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Godzina 12.30"**, prod. rum., dozw. od lat 10, godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
9. 9. — jak wyżej.
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Pigułki dla Aurelii"** pr. pol., dozw. od lat 16, dod. **„Świat dziecka"**, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 9. 9. — jak wyżej.
HALKA (Krawiecka 3-5) **„Balonik dla siostrzyczki"** godz. 12, **„Karmazynowy pirat"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15. 9. 9. — **„Karmazynowy pirat"**, g. 15.45, 18, 20.15.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Miłość nie wymaga słów"** pr, cz., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
9. 9. — jak wyżej.
1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Garsoniera"** pr. USA, dozw. od lat 16, g. 15.30 18, 20.30. 9. 9. — jak wyżej.
ODRA (Przędzalniana 68) godzina 13 — **bajki. „Co za radość żyć"** pr. wł., dozw. od lat 12, g. 14.45, 17.15. 9. 9. — jak wyżej (bez poranku) g. 16.45, 19.
OKA (Tuwima 34) **„Tysiąc oczu dr Mabuse"**, pr. NRF, dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20.
9. 9. — nieczynne.
PIONIER (Franciszkańska 31) **„Krzyżacy"** (panorama) pr. pol., dozw. od lat 12, g. 15.45, 19.
9. 9. — jak wyżej.
POKÓJ (Kazimierza 6) **Bajki**, g. 11; **„Skradziono bombę"** pr. rum., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20. 9. 9. — jak wyżej (bez poranku).
POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Następcy tronów"**, pr. włoskiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20.
9. 9. — jak wyżej.
REKORD (Rzgowska 2) **„Mezalians"** pr. węg., dozw. od lat 12 g. 13.30. **„Et cetera pana pułkownika"** prod. wł., dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20. 9. 9. — **„Et cetera pana pułkownika"** g. 15.30, 17.45, 20.
ROMA (Rzgowska nr 84) **„Kapitan Lesz"** (panorama) pr. jug., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
9. 9. — jak wyżej.
SOJUSZ (Piatowcowa 6) **„Przygody Pinokio"** g 14 **„Zbrodniarz i panna"**, pr. pol., dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, 9. 9. — **„Piąty wydział"**, prod. czeskiej, dozw. od lat 16, g. 17, 19.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Rancho Texas"**, pr. pol., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20. 9. 9. — **„Tajemnicza pudernicz-ka"** pr. czeskiej, dozw. od lat 9, g. 16, 18, 20.
9. 9. — jak wyżej.
TATRY (Sienkiewicza 40) **„Piotruś i zwierciadło"**, **„Chytry lis"**, **„Przygoda Kleksa"**, **„Sprytna myszka"**, **„Nocna warta"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. **„Zamach"** pr. pol., dozw. od lat 14, g. 18, 20. 9. 9. — **„Piotruś i zwierciadło"**, **„Chytry lis"**, **„Przygoda Kleksa"**, **„Sprytna myszka"**, **Nocna warta"** g. 17. **„Ballada o żołnierzu"**, pr. radz., dozw. od lat 14, g. 18, 20.

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Dziewczyna z dobrego domu"** pr. pol., dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19. 9. 9. — **„Cadet Rousselle"** pr. franc., dozw. od lat 12, g. 19, 20. 9. 9. — jak wyżej (bez poranku).
STUDIO (Lumumby 7-9) **„Lili"** pr. USA. dozw. od lat 14, g. 15, 17.15, 19.30. 9. 9. — **„Zbrodniarz i panna"** pr. pol. dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30.
CZAJKA (Pionowa nr 18) **„Niedziela w Szczebiotkowie"** g. 14, **„Zdarzyło się w Rzymie"**, pr. franc.-wł., dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19. 9. 9. — nieczynne.
MEWA (Rzgowska nr 94) godz. 11, 12 — **Bajki** — **„Jazz, jazz, jazz"**, pr. ang., dozw. od lat 14. g. 13, 15, 17, 19. 9. 9. — jak wyżej (bez poranku) g. 16, 18, 20.
POLESIE (Fornalskiej 37) g. 14 **„Bajki"**. **„Droga do przystani"** pr. radz. dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19. 9. 9. — jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19.
ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) **„Winchester 73"**, pr. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19. 9. 9. — nieczynne.

DYŻURY APTEK

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 32, Piotrkowska 225.
9. 9.
Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Rzgowska 51, Pl. Wolności 2.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna, z dzielnicy Widzew z 12 Rejonowej Poradni „K" oraz z dzielnicy Bałuty z rejonowych poradni „K" IV obwodu, z ulicy Z. Pacanowskiej, Marynarskiej, Libelta.
Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście, z dzielnicy Widzew z 10 Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18 oraz z dzielnicy Bałuty z ul. Sędziowskiej 16.
Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z dzielnicy Widzew z 11 Rejonowej Poradni „K" oraz z dzielnicy Bałuty z Poradni „K", ul. Snycerska 1-3 i z ul. Bydgoskiej.
Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Chirurgia szczęk. twarzy — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
9. 9.
Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.
Chirurgia szczęk. twarzy — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.
Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.
Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.
Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.
Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-96.
Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu choremu dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

CO? gdzie? KIEDY?

PANORAMA SPORTOWA

Rzeźnicki i...

Pierwszy wyścig o puchar redakcji „Dziennika Łódzkiego" zorganizowany został w 1946 r. Nazwiska kolarzy, którzy dotychczas wpisali się na listę zwycięzców mówią o wysokiej randze naszego wyścigu.

Oto lista zwycięzców:

1946 r. Marian Rzeźnicki.
1947 r. Marian Rzeźnicki.
1948 r. Marian Rzeźnicki.
1949 r. Teofil Sałyga
1950 r. Wacław Wójcik
1951 r. Tadeusz Waliszewski
1952 r. Tadeusz Gabrych
1953 r. Mieczysław Ulik
1954 r. Grzegorz Chwiendacz
1955 r. Eligiusz Grabowski
1956 r. Mieczysław Wilczewski
1957 r. Stanisław Bugalski
1958 r. Stanisław Bedyński
1959 r. Jan Chtiej

1960 r. Kazimierz Domański
1961 r. Kazimierz Domański
1962 r. Kazimierz Domański
1963 r. ?

Polska — Finlandia 60:46
po pierwszym dniu meczu l.a.

HELSINKI. Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Polska — Finlandia, prowadzą Polacy 60:46. Wyniki pierwszego dnia:

400 m ppł.: 1. Gierajewski (P) — 52,3, 2. Ehoniemi (F) — 52,5, 3. Kumiszcze (P) — 52,9, 4. Rintamaeki (F) — 53, 2.

3 km z przeszkodami: 1. Kurkivuori (F) — 8.54,2, 2. Mathias (P) — 8.56,6, 3. Honkanen (F) — 8.59,6, 4. Motyl (P) — 9.02,0.

200 m: 1. Foik (P) — 21,1, 2. Badeński (P) — 21,3, 3. Strand (F) — 21,9, 4. Virkala (F) — 22,1.

5.000 m: 1. Boguszewicz (P) — 14.15,4, 2. Zimny (P) — 14.15,6, 3. Saloranta (F) — 14.17,2, 4. Kuha (F) — 14.29,0.

800 m: 1. Niemelae (F) — 1.50,2, 2. Salonen (F) — 1.50,4, 3. Reszczyński (P) — 1.50,5, 4. Maciag (P) — 1.55,3.

Młot: 1. Ciepły (P) — 65,63, 2. Horppu (F) — 61.48, 3. Smoliński (P) — 60,78, 4. Salonen (F) — 60,04.

Kula: 1. Sosgórnik (P) — 18.58, 2. Komar (P) — 17,77, 3. Vrioelae (F) — 17,66, 4. Nisula (F) — 17,43.

Wzwyż: 1. Czernik (P) — 207, 2. Helle (F) — 204, 3. Nowak (P) — 201, 4. Ala-Aeljaelae (F) 190.

W dal: 1. Eskola (F) — 7,96, 2. Stenius (F) — 7,73, 3. Stelmach (P) — 7,36, 4. Majchrowicz (P) — 4,98.

4 x 100 m: 1. Polska Juskowiak, Foik, Syka, Dudziak — 40,7, 2. Finlandia Strand, Eskola, Gustafsson, Ny — 41,2.

Nagrody, nagrody...

Wczoraj otrzymaliśmy dalsze nagrody na nasz dzisiejszy wyścig:

Rada Wojewódzka LZS w Łodzi.
Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi.
Foto-Optyka.
Cepelia.
Zjednoczenie Przemysłu Gumowego.
WKKFiT.
ZPP im. Jurczaka.
Centralny Zarząd Przemysłu Pap. i Mat. Biurowych.
Prez. RN m. Łodzi.

Hala zamrożona

W Hali Sportowej, tafla lodowa została już zamrożona i od poniedziałku będzie oddana łyżwiarzom i hokeistom na trening.

— Czy mógłby kolega na chwilę zamienić się ze mną miejscami? Bo chciałbym sobie zrobić tam na górze zdjęcie z pucharem.

2 punkty przywożą łodzianie
Start - Karpaty Krosno 2:1 (0:0)

Bramki dla łodzian zdobyli: w 65 min. Markiewicz i w 81 min. Łazarek. Dla gospodarzy — w 52 min. Adam Matelewski.

Sędziował p. Składzień z Krakowa, widzów około 2000.

Start: Królikowski, Bończak, Kuchnicki, Szewiałło, Soporek, Matysik, Buliński, Fudalej, Łazarek, Pawłowski, Markiewicz.

Karpaty: Kilar, Trzeciak, Sulik, Wnęk, T. Matelewski, A. Matelewski, Mielniczek, Zajdel, Nowosielski, Kozicki, Piotrowski.

2 punkty przywiozą piłkarze łódzkiego Startu, a jeszcze cenniejsze będą chyba doświadczenia tej drużyny poczynione w toku walki z Karpatami. Mecz odbył się w czasie deszczu, padającego tu od świtu, w warunkach niesłychanie ciężkich. Było z góry wiadome, że techniczne wyszkolenie zdecyduje o wyniku pojedynku. Karpaty są bojowym zespołem, zwłaszcza na własnym terenie, walczącym ze zdwojoną ambicją. Kiedy w 52 min. Adam Matelewski zdobył prowadzenie dla krośnian, wydawało się, iż oznacza ono nieodwracalny wyrok dla łódzkiej jedenastki. Ale właśnie wtedy role się odwróciły. Zwycięstwo jednak przypadło lepszej drużynie, co przecież nie jest regułą futbolu.

Start przyjechał nieco „pokiereszowany". Kontuzja Sobolewskiego (noga w gipsie) zmusiła trenera Wiśniewskiego do dokonania paru przesunięć. Najważniejsze z nich dotyczą obsady prawego obrońcy i zestawienia linii pomocy. Od razu chcę stwierdzić, że Bończak bez zastrzeżeń wywiązał się ze swej nowej roli, a para pomocników stanowiła popisową formację tego spotkania.

Zdaje się, że łodzianie przystąpili do walki z nastawieniem na wynik bezbramkowy. Takie wrażenie musiała stworzyć pierwsza połowa, w której Start należał do strony broniącej się. Kto wie, jak by to długo trwało, gdyby Adam Matelewski nie zdobył w 52 min. bramki. Pierwszym jej efektem było... gruntowne przemeblowanie łódzkiej drużyny. Cofnięci do tej pory pomocnicy ruszyli do ofensywy. W 65 min. Markiewicz zdobył wyrównującą bramkę, a na 9 min. przed końcem meczu tak idealnie wystawił piłkę Łazarkowi, że kierownik łódzkiego napadu nie miał większych trudności z umieszczeniem jej w siatce.

Start odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo, a mogło ono wypaść jeszcze korzystniej dla łodzian. Podobał się Markiewicz, chyba najlepszy w tym dniu piłkarz na boisku, duże uznanie fachowców zyskał Królikowski, który co najmniej w dwu wypadkach uchronił swą drużynę przed stratą bramek. O pomocnikach — jak wyżej. W Karpatach Kilar i Sulik należeli do najlepszych, co w pewnym stopniu wyjaśnia ciężką rolę defensorów gospodarzy.

W. Trzasniewski

Lublinianka liderem II ligi

Wczoraj rozegrano jeszcze 5 innych meczów mistrzowskich w II lidze. W oczekiwanym ze szczególnym zainteresowaniem pojedynku Cracovia — Śląsk Wrocław padł wynik remisowy 1:1 (0:1). A oto pozostałe rezultaty:

Lublinianka — Stal Mielec 2:1 (1:1)
Piast Gliwice — Raków Częstochowa 1:3
Zawisza — Lech 2:0
Rapid — Garbarnia 3:0.

TABELA

1. Lublinianka	5	8	11:7
2. Cracovia	5	7	10:6
3. Śląsk	5	7	5:2
4. Start	5	7	14:12
5. Rapid	5	6	14:9
6. Górnik	4	5	8:6
7. Raków	5	5	9:9
8. Stal	5	5	4:4
9. Garbarnia	5	5	6:7
10. Polonia	4	4	8:7
11. Lechia	4	4	7:7
12. Lech	5	4	5:8
13. Zawisza	5	4	4:8
14. Karpaty	5	3	5:8
15. Piast	5	1	9:15
16. Wawel	4	1	1:6

I liga

Unia - Legia 2:2 (2:0)

W jedynym sobotnim spotkaniu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej spotkały się w Raciborzu zespoły miejscowej Unii oraz warszawskiej Legii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:0). Bramki dla gospodarzy uzyskali: Urbas i Zaczek, a dla Legii Brychczy i Apostel.

Do przerwy zespołem lepszym byli gospodarze. Zdobyli oni dwie bramki i zanosiło się na ich zdecydowany sukces. W drugiej połowie sytuacja zmieniła się gruntownie. Legia na początku, po błędzie obrońców Unii, zdobyła jedną bramkę i od tego momentu do końca zdecydowanie dominowała. Spośród aktorów pojedynku na wyróżnienie zasługują w Legii bramkarz Penconek i obrońca Blaut, natomiast w Unii Kitel II i Żaczek.

Noworyta bez porażki w Pucharze PZTS

Po 6 spotkań musiały rozegrać wczoraj uczestniczki turnieju tenisa stołowego o puchar PZTS. Na czele tabeli znajduje się Noworyta (AZS Kraków) bez porażki, przed Skuratowicz (Start Gdańsk) — jedna przegrana z Noworytą i Lisowską (AZS Łódź) — jedna przegrana ze Skuratowicz.

Największym sukcesem łodzianki było zwycięstwo 3:2 nad Lido z AZS Kraków.

Dziś dokończenie turnieju.

Warta - MKT 2:1

Po pierwszym dniu meczu tenisowego o mistrzostwo I ligi Warta (Poznań) prowadzi z MKT (Łódź) 2:1. Oto wyniki wczorajszych gier: Piątek — Orlikowski 0:6, 7:5, 1:6; Gąsiorek — T. Nowicki 6:4, 6:2; Sobańska — Szambelan 1:6, 6:3, 6:3.

Interesująco zapowiadają się dzisiejsze gry, w których łodzianie mają jeszcze szanse zdobycia punktów. O godzinie 10 odbędą się spotkania: Piątek — T. Nowicki i Gąsiorek — Orlikowski, o godzinie 15 odbędą się gry: podwójna i mieszana.

Rekreacyjna gimnastyka dla pań

W sześciu ośrodkach TKKF rozpocznie się niebawem uprawianie gimnastyki dla pań. Zebrania informacyjne w tych ośrodkach odbędą się we wtorek, 10 bm. o godz. 18.

Zajęcia odbywać się będą w następujących punktach: w Technikum Łączności, Al. Politechniki, tel. 471-83; w Studium WF, ul. Wólczańska 171-173, tel. 473-43; w Szkole nr 100, ul. Zuli Pacanowskiej 2-4, tel. 384-16; w TKKF Łodzianka, ul. Traugutta 12; w pawilonie Widzewa, ul. Rokicińska nr 80, tel. 255-89. Tam też będą przyjmowane zapisy.

Obserwatorzy FC Austria na meczu Ruch — Górnik

Na niedzielne spotkanie I ligi piłkarskiej w Chorzowie pomiędzy miejscowym Ruchem i mistrzem Polski Górnikiem Zabrze przyjeżdża z Austrii dwóch obserwatorów mistrza tego kraju — Austrii Wiedeń. Drużyna austriacka 18 bm. rozegra w Chorzowie z Górnikiem pierwsze spotkanie eliminacyjne Klubowego Pucharu Europy.

Obserwatorami są: selekcjoner drużyny, Karl Stotz, oraz trener, Edi Fruehwirth.

Rekord Krzyszkowiaka pobity

BRUKSELA. W miejscowości Louvain koło Brukseli podczas zawodów lekkoatletycznych, kapitalny wynik w biegu na 3.000 m z przeszkodami uzyskał świetny biegacz belgijski Gaston Roelants. Rezultatem 8.29,6 pobił on dotychczasowy rekord świata, który należał do Polaka Krzyszkowiaka.

Polska drużyna szablowa wyeliminowana

PORTO ALEGRE. W dalszym ciągu rozgrywanych w Porto Alegre akademickich mistrzostw świata, rozpoczął się turniej drużynowy w szabli. Niepowodzeniem zakończył się start drużyny polskiej w tej konkurencji, która w eliminacyjnych spotkaniach przegrała z NRF 7:9 oraz z Węgrami 2:9 i została z turnieju wyeliminowana.

Lista startowa

Nr start.	Nazwisko i imię	Klub
2	Grzeszak Gerard	KS Stomil (Poznań)
3	Lulecka Bolesław	»
4	Przecinkowski Franciszek	»
6	Wiza Ryszard	»
7	Szałapski Ryszard	Gwardia (Łódź)
9	Smaż Henryk	»
12	Drabik Stanisław	»
15	Mirowski Mirosław	»
16	Niemirski Bogdan	»
17	Gąsior Leon	»
18	Goczał Zdzisław	»
19	Olak Lesław	»
20	Linde Jerzy	SKS Start (Łódź)
21	Janiec Maciej	»
24	Biewąski Tadeusz	»
25	Staroń Józef	Orkan (Łódź)
27	Zieliński Maciej	»
28	Łoś Włodzimierz	»
33	Brzubiński Janusz	»
38	Domański Kazimierz	Legia (Warszawa)
40	Podobas Wiesław	»
41	Chtiej Roman	»
43	Kozerski Henryk	»
45	Latocha Jerzy	»
46	Pawlak Bogumił	»
47	Debecki Jerzy	»
48	Latkowski Stanisław	»
51	Szałek Zdzisław	RTS Widzew (Łódź)
52	Dudka Ireneusz	»
53	Duda Józef	»
54	Kopeć Eugeniusz	»
55	Kudra Jan	Społem (Łódź)
56	Chtiej Jan	»
57	Latocha Wacław	»
58	Zamiejski Stefan	»
59	Borysewicz Edward	»
60	Bińczyk Julian	»
61	Wiśniewski Ignacy	»
63	Gaugier Wojciech	»
65	Szumer Mieczysław	»
67	Grądzik Henryk	»
68	Miziołek Zbysław	»
69	Górny Janusz	MKS — Poznań
70	Zieliński Rajmund	LZS — Szczecin
72	Marecki Leon	KS Warta Poznań
73	Marchewka Kazimierz	»
76	Dylik Józef	LZS — Łódź
77	Pawłowski Stanisław	»
78	Chmielewski Roman	»
81	Kałuziak Jan	»
83	Sobajda Włodzimierz	»
85	Wróblewski Robert	TKS Syrena — W-wa
86	Buczak Włodzimierz	KS Sparta — W-wa
87	Kowalczyk Zdzisław	»
88	Kaźmierczak Bogumił	RKS Pogoń — Zd. Wola
89	Szczęśniak	Gwardia — Warszawa
91	Garbarczyk	»
92	Leja	»
93	Filipowicz	»
94	Brodacki	»
95	Włoszewski	»
96	Malarczyk	»
97	Wandel	»
98	Grabowski	»
99	Latocha Wacław	ZKS Concordia (Piotr.)
100	Bielicki Witold	Hutniczy KS W-wa
101	Składanek Jakub	»
102	Waś Marek	»
104	Rychliński Czesław	ZKS Metalowiec (Łódź)
105	Tadeusiak Tadeusz	»
106	Pawlak Stanisław	Górnik — Konin
107	Jankowski Józef	»
109	Motawski Michał	»
110	Krukowski Zdzisław	MKS Stal Głowno
113	Krawczyk Józef	»
114	Fiodorow Mikołaj	LZS — Białystok
115	Słowiński	Budowlani — Łódź
116	Wawrzko	»
118	Myszkowski	»
119	Lange	»
120	Józefowicz Lucjan	Orkan Łódź
121	Kowalski	»

Lista zawodników niestowarzyszonych

1. Majewski Sylwester, 2. Makowski Henryk, 3. Anglart Stanisław, 4. Drelich Roman, 5. Morawski Henryk, 6. Tłokiński Ryszard, 7. Brzeziński Wojciech, 8. Kaczyński Jerzy, 9. Sibiński Andrzej, 10. Mierzejewski Janusz, 11. Borowski Tadeusz, 12. Bednarczyk Stanisław, 13. Drelich Jan, 14. Lasota Zbigniew, 15. Haładaj Zbigniew, 16. Matejczuk Andrzej, 17. Wagner Stanisław, 18. Wirowski Edward, 19. Trojanowski Henryk, 20. Lesiak Stefan, 21. Wieczorek Tadeusz, 22. Szubert Albin, 23. Gąska Bogdan, 24. Braszka Wiesław, 25. Maj Zbigniew, 26. Pawełczyk Bogdan, 27. Stańczyk Jan, 28. Jurkowski Leszek, 29. Krakowiak Tadeusz, 30. Matczak Mirosław, 31. Rybiński Henryk, 32. Nowacki Jerzy, 33. Tomczak Marian, 34. Szczęśniak Ryszard, 35. Piotrowski Wojciech, 36. Jaskólski Ryszard, 37. Muszyński Józef, 38. Chełiński Jerzy, 39. Walczak Sławomir, 40. Ludwisiak Jerzy, 41. Pawlak Bogdan, 42. Mikołajczyk Włodzimierz, 43. Łużniak Eugeniusz, 44. Ozimski Jerzy, 45. Jaworski Edward, 46. Dominiak Jerzy, 47. Andrzejewski Mirosław, 48. Płachta Wiesław, 49. Błaszczyk Włodzimierz, 50. Miksa Leszek, 51. Swierszcz Janusz, 52. Kusztelak Wojtek, 53. Stępień Wiktor, 54. Szymczak Stefan, 55. Lassota Andrzej, 56. Miksa Marian, 57. Kieszkowski Jan, 58. Seliga Stanisław, 59. Łabęcki Lucjan, 60. Biernat Tadeusz, 61. Magier Józef, 62. Gąsiorowski Romuald, 63. Kłos Sylwester, 64. Kochowicz Jerzy, 65. Majchrzak Janusz, 66. Kawka Jerzy, 67. Pawlak Gabriel, 68. Urbański Leszek, 69. Kulikowski Józef, 70. Przybył Zenon, 71. Przybylski Wojciech, 72. Działyński Tadeusz, 73. Kulej Tadeusz, 74. Dygasiński Ludwik, 75. Maciejewski Jerzy, 76. Staniszewski Wojciech, 77. Didoch Zbigniew, 78. Kędzierski Józef, 79. Jędrzejewski Henryk, 80. Kowalczyk Andrzej, 81. Jarmuszkiewicz Wojciech, 82. Śliwiński Zbigniew, 83. Wojtasik Zenon, 84. Kunce Jan, 85. Woźniak Mieczysław, 86. Jędrzejak Henryk, 87. Placek Jerzy, 88. Mewald Włodzimierz, 89. Rubajczyk Kazimierz, 90. Kacała Zygmunt, 91. Świtała Ryszard, 92. Jarczenko Jerzy, 93. Kramarski Stanisław, 94. Kobza Andrzej, 95. Janicki Jerzy, 96. Wójcik Wojciech, 97. Szadkowski Stanisław, 98. Nowicki Krzysztof, 99. Kębiński Ryszard, 100 Kudelski Antoni, 101. Bogusławski Tomasz, 102. Piekarski Jan, 103. Pomykała Jan, 104. Rogowski Zdzisław, 105. Trzeciński Karol, 106. Zieliński Ryszard, 107. Łęgocki Jan, 108. Filipiak Andrzej, 109. Szmaja Grzegorz, 110. Rembowski Cezary, 111. Kubicki Tadeusz, 112. Spychalski Kazimierz, 113. Wojciechowski Tadeusz, 114. Jasak Tadeusz, 115. Bogusz Jan, 116. Matusiak Marek, 117. Lipiński Ryszard, 118. Grzelak Andrzej, 119. Strychalski Stanisław, 120. Zabojść Wiesław, 121. Maciejewski Andrzej, 122. Jabłoński Andrzej, 123. Pawłowski Jerzy, 124. Tuszyński Włodzimierz, 125. Boroś Ryszard, 126. Furmańczyk Andrzej, 127. Kociszewski Mirosław, 128. Lisiewicz Wojciech, 129. Radzimirski Bogdan, 130. Dorosz Jan, 131. Rogalski Andrzej, 132. Staniszewski Andrzej, 133. Kramer Wiesław, 134. Lewandowski Marek, 135. Orłowski Michał, 136. Sewerniak Jerzy, 137. Broś Jerzy, 138. Markiewicz Stanisław, 139. Rękorajski Henryk, 140. Bednarski Czesław, 141. Soszka Zdzisław, 142. Gołdynek Zbigniew, 143. Grochulski Witold, 144. Adamczyk Marek, 145, Szczepa Tadeusz 146. Gorzkiewicz Józef.

Zieliński — Kudra pojedynek na autostradzie

LZS Szczecin zgłasza Rajmunda Zielińskiego do Wyścigu „Dziennika Łódzkiego" — takiej treści depeszę otrzymaliśmy wczoraj i stanowi to chyba największą sensację ostatnich godzin. Pojedynek Zieliński — Kudra, będzie centralnym wydarzeniem dzisiejszego wyścigu.

Prezent dla młodzieży: kryta pływalnia w III LO

Wczoraj dokonano oficjalnego otwarcia krytej pływalni przy III L.O. im. Tadeusza Kościuszki. Jest to pierwszy tego rodzaju obiekt przyszkolny w Polsce. W jego uruchomieniu udział wzięli: sekretarz KŁ PZPR Hieronim Rejniak i kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi — mgr M. Woźniakowski oraz przedstawiciele władz sportowych, wykonawców obiektu, komitetu rodzicielskiego i wiele gości.

* * *

Łódź jest nienajbogatsza w obiekty sportowe. Nie jest takie pewne, czy największą ambicją gospodarzy naszego miasta jest posiadanie rekordzistów świata w spisie obywateli łódzkich. Niezależnie od nastrojów kibicowskich, głównym kierunkiem rozwoju wychowania fizycznego jest zdrowie młodzieży. Jednym z dobitnych tego akcentów była wczorajsza uroczystość: dzieciarnia dostała krytą pływalnię.

Za moich czasów Łódź była niemal pustynią, a popływać można było tylko w Zgierzu, gdzie wybudowano pierwszą w naszym rejonie krytą pływalnię. Trzeba było zasłużyć sobie na miano dobrego sportowca, żeby np. pan Kwaśniak zgodził się zabrać chłopca na pływacki trening. I do czego doszliśmy: pływalnie przyszkolne!

Być może nie wychowają tam mistrzów świata, na pewno natomiast basen spełni swoją funkcję jako obiekt służący fizycznemu rozwojowi młodzieży.

(W K)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

K-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 60 g. K.